

MEMENTO



Dwumiesięcznik Funeralny

Tytuł od 1997

MEMENTO POZNAŃ
im. Wojciecha Krawczyka
17-19.11.2016 r.

VIII edycja Największych
Targów Branży Pogrzebowej
Środkowo-Wschodniej Europy

TRUMNY

NA MIARĘ XXI wieku



Oferujemy:

- połączenie drewna z kamieniem naturalnym
- połączenie drewna z kamieniem naturalnym oraz bezpiecznym szkłem, z możliwością podświetlenia wewnętrznego

+48 600 927 157 +48 731 299 928 ✉ biuro@sjenpol.pl, www.nowetrumny.pl

Prawa wyłączne zastrzeżone w Urzędzie Patentowym



sagro

SYSTEM ADMINISTRACJI
GROBAMI

- Aplikacja umożliwiająca sprawne i kompleksowe zarządzanie cmentarzami.
- Zawiera m. in. Księgę Osób Pochowanych, Księgę Grobów, Ewidencję Dysponentów i Opłat, Moduł fakturowania, Mapy.

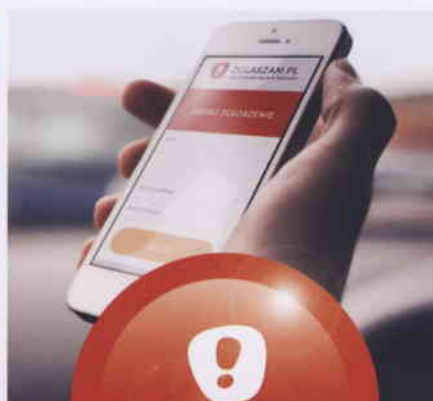
www.ambsoft.pl



Polskie-Cmentarze.pl
MIEJSCE PAMIĘCI

- Największa baza cmentarzy w Polsce.
- Ogólnopolska baza firm i zakładów pogrzebowych.
- Wyszukiwarki grobów.
- Wirtualna Świeczka.

www.polskie-cmentarze.pl



ZGLASZAM.PL
Ogólnopolski System Zgłoszeń

- Ogólnopolski System Zgłoszeń.
- Darmowe aplikacje mobilne, dzięki którym można zgłosić różnego rodzaju zdarzenia, wypadki, akty wandalizmu tj. np. zdewastowany grób.

www.zglaszam.pl

Krzysztof Wolicki
prezes PSP



Wiedzą sąsiedzi...

To stare polskie przysłowie sprawdza się nader często. Zrobiłem w sierpniu rundkę po Polsce południowo-wschodniej i zająłem do Czerniejowa pod Lublinem, gdzie wieś protestuje przeciwko budowie krematorium przy cmentarzu. Wieś, jak wieś, nawet ładna, zadbana, prawie miasteczko. Na skrzyżowaniu drogi wojewódzkiej i lokalnej, obok domu pogrzebowego, przy którym jest już gotowe pomieszczenie na piec, siedzi grupka tubylców, osoby w różnym wieku. Podchodzę, zaczynamy rozmawiać.

Po paru minutach wychodzi na jaw, że całe zamieszanie wzięło się z paru, w sumie banalnych spraw, ale najważniejszy powód tego protestu jest taki, że właściciel domu pogrzebowego nie uprzedził sąsiadów o zamierzonej inwestycji. OK, nie musiał, ma wszelkie pozwolenia, ma prawo budować. Tak prawo jest po jego stronie, ale sporo ludzi nie jest i blokuje drogę, jedyną na razie, którą można dowieźć piec do krematorium. To trwa już parę miesięcy.

„Obraził nas” – mówią - nie uhonorował, w tajemnicy budował”. A dlaczego w tajemnicy? I tu już wyobraźnia podsuwa ludziom niestworzone historie, a najważniejsze to: smród, trucie, wielki ruch karawanów ze zwłokami. I natychmiast pojawia się obóz hitlerowski w Majdanku. „Już nas Majdankiem nazywają”



Członek FIAT-IFTA:
Status Międzynarodowej
Organizacji Pozarządowej



Konsultant w zakresie
Niematerialnego Dziedzictwa
Kulturowego UNESCO



Członek
Pogrzebowej Grupy
Wyszehradzkiej V4

MEMENTO

DWUMIESIĘCZNIK FUNERALNY

Czasopismo administratorów cmentarzy,
przedsiębiorców pogrzebowych,
producentów sprzętu pogrzebowego,
akcesoriów i urządzeń techniki cmentarnej.
Rok XVIII, Numer 4
Nakład do 1000 egz.

WYDAWCA

POLSKIE STOWARZYSZENIE POGRZEBOWE POLISH FUNERAL ASSOCIATION

01-136 Warszawa, ul. Sokołowska 4
tel. 22 834 84 60, fax 22 412 17 17, kom. 501 552 889
biuro@stowarzyszeniefuneralne.pl
NIP 118-142-98-58
Konto: PKO BP S.A. 39 1020 1013 0000 0502 0125 2386

ZARZĄD

Prezes – Krzysztof Wolicki
Wiceprezes – Franciszek Maksymiuk
Wiceprezes – Marek Cichewicz
Skarbnik – Jan Szczuciński
Sekretarz – Adam Ragiel
Członek Zarządu – Marian Sarniak
Członek Zarządu – Arkadiusz Durek

REDAKCJA

Redaktor Naczelny:
p.o. Krzysztof Wolicki
604 286 073
redakcja@dfmemento.pl

Współpracownicy:

Marian Kolczyński, Anna Domina, Małgorzata Łukawska, Aleksander Głowacki,
Konrad Tarnopolski, Joanna Gwiazda-Weczera, Prof. dr hab. Ireneusz Światała –
Uniwersytet Pedagogiczny w Krakowie, Ks. dr hab. Aleksander Sobczak,
Ks. dr Piotr Zamaria, Maria Mak, Jowita Jagła, Grażyna Woźniak, Anna i Jacek
Borowikowie, Marek Kostrzewski, Anna Gudowska, Agnieszka Szykała-Żygawska,
Jan Świdewski, prof. dr Anna Kubiak, Agnieszka Błoch

Okładka: podświetlona iglica – symbol Międzynarodowych Targów Poznańskich

PRENUMERATA I REKLAMA

Barbara Zawadzka
22 834 84 60, biuro@stowarzyszeniefuneralne.pl

DTP & DRUK

P.P.H. „IWONEX”, 08-110 Siedlce, Ujrzanów 289
www.iwonex.com.pl

Wydawca nie ponosi odpowiedzialności za treść reklam i ogłoszeń.

Wydawca nie zwraca materiałów nie zamówionych oraz zastrzega sobie prawo do skrótu
i redakcyjnego opracowania tekstów przyjętych do druku.

– wrzeszczy mi do ucha starsza kobieta. „Chciałby pan mieszkać na Majdan-ku?” Pytanie retoryczne, ale odpowiedź pada natychmiast: „Bo my nie chcemy i nie odpuścimy”.

Podchodzi gość po sześćdziesiątce: „Panie, jak on budował dom pogrzebowy, to przyszedł spytać czy mógłby u mnie materiały budowlane składać, żeby nie pokradli. To wtedy umiał przyjąć, a teraz w cichości buduje, nikomu nie mówi, że Majdanek chce nam zafundować?”. I tak w kółko.

A gdyby tak inwestor wziął większe szkło, obszedł sąsiadów, powiedział coś o kremacji, albo dał do poczytania jakiś dane mówiące o tym, że taka inwestycja jest nieszkodliwa, dlatego nie trzeba robić żadnych raportów o jej wpływie na środowisko? Byłoby inaczej? Pewności nie ma, ale na pewno nie mieli by argumentu, który podsyca protest, że przedsiębiorca robi coś w tajemnicy przed wsią, a jak w tajemnicy, to znaczy coś dla nich złego.

Myślę, że inwestor sobie w końcu poradzi. Prawo jest po jego stronie. Teren jest przycmentarny, spopieliarnia będzie integralną częścią istniejącego już domu pogrzebowego. Wszystko się trzyma kupy. Poza tym, że przeciw spopieliarni jest pleban, ale nieżyłowego plebana biskup może przenieść. A czas uleczy rany na honorze czerniejowian. Chciałbym jednak zaapelować do przedsiębiorców, aby nie byli zbyt pewni siebie i jednak przynajmniej sąsiadów informowali o swoich zamiarach inwestycyjnych, jeśli te inwestycje mają w sobie chociaż nutę kontrowersji. Szkoda czasu na szamotaninę. Przecież już nawet dziecko wie, że czas, to pieniądz. Miłej lektury.

Bez Planu Sukcesji

Aż 63 procent właścicieli polskich firm rodzinnych, mimo zbliżania się do wieku emerytalnego, nie planuje przekazania sterów swego przedsiębiorstwa w ciągu najbliższych pięciu lat. To niepokojące, gdyż sukcesja jest skomplikowanym i wieloetapowym procesem wymagającym planowania i zarządzania – ostrzega Krajowy Instytut Gospodarki Senioralnej.

Problem w tym, że liczne krajowe firmy wystartowały głównie w latach 90. i nie powstała tradycja planowania ich dalszej przyszłości, ponieważ wciąż są kierowane przez ich założycieli. Tymczasem proces sukcesji przeciętnie trwa kilka lat i powinni być do tego przygotowani pracownicy, klienci, dostawcy, gdyż wszyscy będą odczuwać jej skutki – mówi Katarzyna Bieniek, ekspert KIGS. Będą one tym bardziej bolesne, jeśli nowe pokolenie nie zostanie w porę wprowadzone w tajniki biznesu, a dotychczasowi właściciele nagle podupadną na zdrowiu. Co gorsza, sam fakt przejścia na emeryturę może być bolesnym doświadczeniem. – Taka osoba zostanie pozostawiona sama sobie i momentalnie włącza się u niej poczucie być niepotrzebnym.

Tymczasem, jak wskazuje raport „Kody wartości – efektywna sukcesja w polskich firmach rodzinnych”, rozmowy o przyszłości zaczynają się zbyt późno. Nierzadko przekazanie firmy odbywa się nagle, w zetknięciu z sytuacją śmierci czy choroby. Takiej nieprzygotowanej zmiany firma może nie wytrzymać.



Źródło: MY COMPANY POLSKA 8-2016

Od redakcji: Jeżeli nie sporządziliście jeszcze Planu Sukcesyjnego w swojej firmie a chcecie Państwo uzyskać więcej informacji w tym temacie kierujcie swoje uwagi i pytania do naszych ekspertów na adres redakcja@dfmemento.pl

Red.

z branży

Targi Memento

zapowiadają się rekordowo



Do poznańskiej ekspozycji zostało trochę ponad dwa miesiące. Zapytaliśmy nowego dyrektora tego przedsięwzięcia, pana Roberta Mieldziuka, jak idą przygotowania do targów?

Odpowiedź na to pytanie poprzedzę małym wstępem.

Otóż, organizacją targów zajmuję się od pięciu lat. W tym okresie zebrałem na tym polu spore doświadczenia. Przez całe życie zawodowe związany jestem ze sprzedażą. Sukcesy, które do tej pory udało mi się osiągnąć, pozwalają mi wierzyć, że będę w stanie profesjonalnie poprowadzić targi Memento-Poznań i zadbać o dalszy znaczący rozwój tego wydarzenia. Tym bardziej, że mogę liczyć na aktywne wsparcie merytoryczne ze strony Polskiego Stowarzyszenia Pogrzebowego, które przy tym projekcie jest partnerem organizacyjnym Międzynarodowych Targów Poznańskich i z którym jesteśmy w ciągłym kontakcie.

Dodatkowo, obejmując stanowisko dyrektora tych targów odziedziczyłem po poprzednikach (Marcinie Gruszczyńskim i Asi Mizerskiej, przyp. Jaś) spory zestaw materiałów dotyczących aktualnego stanu branży funeralnej w Polsce, z którymi zapoznałem się w pierwszej kolejności.

A teraz, co do pytania, VIII edycja Memento 2016, która odbędzie się od 17 do 19 listopada, zapowiada się bardzo udanie, co w dużej mierze jest efektem sukcesu poprzednich targów z 2014 r. Mamy mnóstwo zapytań od firm chcących wziąć udział w tym wydarzeniu. Wśród dotychczas zgłoszonych wystawców są m. in.: ANUBIS-PL, ARPER, BONGO, BRAINBOX/VIRTUAL, CARMEN, CIEFOL, CREMERING, CROXX LINC, INDUSAUTO, JERA, MOTIS, PLASTMET, PRIMA-TECH, TOP METAL, TRUMAX, TUSOFT, VOTUM, LITEX PROMO. Deklarację uczestnictwa złożyło ponadto około 30 innych firm, z którymi dogrywamy obecnie szczegóły ich udziału w targach. W roku 2014 w targach uczestniczyło ponad 60 wystawców z Polski i zagranicy. Spodziewamy się, że tegoroczna edycja będzie

znacznie większa od poprzedniej. A może nawet rekordowa.

Atutem poznańskich targów funeralnych jest profesjonalna publiczność. Targi Memento Poznań 2014 zebrały o prawie 30% większą liczbę osób zwiedzających od edycji poprzedzającej. W tym roku także liczymy na kolejny skokowy wzrost wizyt profesjonalistów z branży funeralnej. Obecnie nasze działania koncentrujemy głównie na zapewnieniu obecności na targach możliwie największej liczby przedstawicieli handlu akcesoriami funeralnymi i zakładów pogrzebowych z całej Polski. Udzielamy także wsparcia grupom profesjonalnych zwiedzających z najważniejszych rynków zagranicznych, głównie hurtowników zainteresowanych zakupem w Polsce artykułów pogrzebowych. Europa Zachodnia coraz bardziej przekonuje się do wyrobów polskiej branży pogrzebowej, które są estetyczne, solidne, a przy tym znacznie tańsze. Liczba fachowych zwiedzających, którzy już zarejestrowali swój przyjazd na naszej stronie internetowej, pozwala przewidywać, że i pod tym względem tegoroczne targi będą rekordowe.

Dokładamy starań, by nasz produkt w jak największym stopniu realizował potrzeby klientów, zarówno pod względem atrakcyjności oferty wystawców, jak i warunków prowadzenia rozmów biznesowych. Dodatkowym, istotnym czynnikiem wpływającym na dotychczasowy sukces targów Memento Poznań jest bogaty program wydarzeń. Oprócz ciekawej ekspozycji, obejmującej m.in. nowoczesne urny, kamienne nagrobki, luksusowe karawany czy odzież żałobną, uczestnicy targów i w tym roku będą mieli możliwość wzięcia udziału w różnorodnych seminariach i pokazach związanych z branżą.

Ważnym wydarzeniem będzie konferencja Pogrzebowej Grupy Wyszehradzkiej, której przedstawiciele będą obradować w listopadzie w Poznaniu. Warto zaznaczyć, że jakość poznańskich targów branży pogrzebowej zdobyła międzynarodowe uznanie. Przypomnę, że Targi Memento Poznań jako jedyne w Polsce mają rekomendację Światowej Organizacji Operatorów Funeralnych FIAT-IFTA.

Jaś

Lubaczów – wymiana pokoleń

z branży

Była końcówka dekady gierkowskiej, rok 1978. Adam Grzebyk, mieszkaniec Lubaczowa, pracownik tamtejszej fabryki maszyn, zastanawiał się nad swoim dalszym życiem, chciał czegoś więcej od życia niż monotonia w fabrycznym kieracie. Traf chciał, że pewnego dnia wybrał się do swojego kuzyna do Jarosławia, który rozkręcał pogrzebowy biznes – produkcję trumien. I to był szczęśliwy traf.

Stare dzieje

W tamtych czasach trumny szły jak świeże bułeczki, bo stolarski przemysł państwowy miał na głowie głównie branżę budowlaną, a rzemieślnicze zakłady nie nadążały za popytem. Często pogrzeby odwlekano, bo czekano na trumnę. Kremacje nie były w modzie.

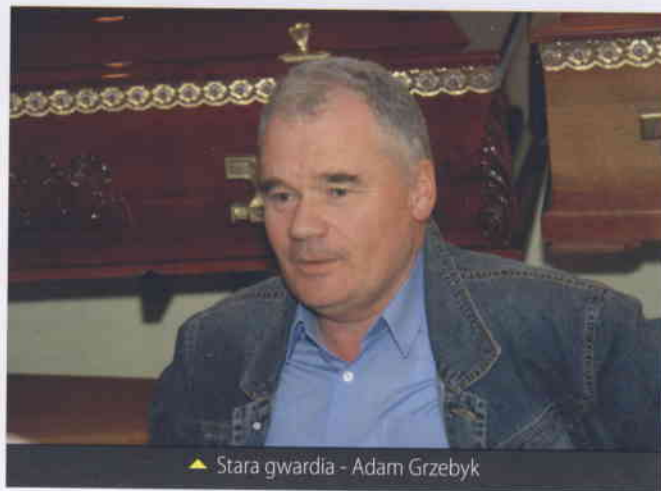
Adam Grzebyk postanowił iść śladem kuzyna i – mimo iż w Lubaczowie trumny produkowali już na dużą skalę bracia Wacław i Jan Zathay (czyt. Zatej) – otworzył warsztat stolarski przy ul. Mickiewicza, w rodzinnym domu.

- Początki były trudne, bo nie było prywatnych zakładów pogrzebowych, tylko komunalne, do których trzeba było znaleźć wejścia, aby zdobyć większe zamówienia. Na szczęście wówczas drzwi otwierała paczka wiejskiej kiełbasy, dobra kawa, albo butelka czegoś mocniejszego – opowiada Paweł Michalik, zięć pana Adama, który zarządza teraz firmą wraz z żoną, bo pan Adam niedawno przekazał interes córce, Małgorzacie.

- Wejścia były konieczne, bo to zakład komunalny składał zamówienia poprzez cech lub spółdzielnię rzemieślniczą na produkt konkretnego rzemieślnika. Oczywiście trumny kupowali też sami mieszkańcy, ale interes musiał się opierać na zamówieniach hurtowych, aby się kręcił – dodaje pan Paweł.

Zbawienne antaby

Interes dobrze się kręcił, bo wkrótce Adam Grzebyk przeniósł się z domu rodzinnego na posesję przy ul. Rzemieślniczej i zaczął rozbudowywać zakład o własny skład drewna i tartak. W 1997 r. Adam Grzebyk kupił nieczynną rzeźnię w Lubaczowie przy ul. Motorowej 4 i przeniósł tam swoją fabryczkę.



▲ Stara gwardia - Adam Grzebyk

Gdzieś w międzyczasie Adam Grzebyk zaczął też oferować usługi pogrzebowe. Kupił karawan. To był pierwszy karawan w Lubaczowie. Wcześniej odprowadzało się zmarłego w pieszym kondukcie, a trumnę niosło na barkach czterech mężczyzn, którzy się po drodze zmieniali. Karawan spowodował, że to jemu zlecano organizację pogrzebów. To był pierwszy przełom.

- Drugim przełomowym momentem w dziejach firmy, tym, co znacznie zwiększyło popyt na nasze trumny, były antaby. Tu wszyscy wokoło wytwarzali trumny tradycyjne, bez żadnych okuć. A teść odkrył hurtownię państwa Liebchenów, która miała w ofercie różne akcesoria w tym, antaby. Od tej pory były one mocowane do wszystkich naszych trumien i to je wyróżniało. Takie trumny chcieli pogrzebownicy i indywidualni klienci, obywatele Lubaczowa – wspomina pan Paweł Michalik.

Historia romantyczna

Małgorzata Grzebyk, właściwie od młodzińskich lat przygotowywana do przejścia schedy. A zatem po maturze wybiera się na studia w warszawskiej SGGW o kierunku technologia drewna. Paweł Michalik mieszka w Wejherowie. W jego rodzinie dziadek był drzewiarzem, a wnuczek postanawia iść w ślady dziadka, więc po maturze łąduje na SGGW i studiuje technologię drewna. Przypadek? No skąd, tak miało być. Poznają się, zakochują. Kończą studia w 2013 r., pobierają się, zamieszkują w Warszawie, ale nie na długo.

Adam Grzybek proponuje córce i zięciowi przejście jego dorobku życia. Wahają się, decyzja nie jest łatwa. Mieszkają w stolicy, mają wszystko w zasięgu ręki, mają dobrą pracę. Mają to wszystko rzucić i wracać do Lubaczowa? Myśleli o tym, ale za parę lat. Czuli się za młodzi, bo podjąć tak poważne obowiązki.

- To naprawdę było wyzwanie. Firma zatrudniał blisko 50 osób. Nie mieliśmy doświadczenia w zarządzaniu tak dużą grupą ludzi i przedsiębiorstwem, które prowadziło usługi i produkcję o skomplikowanej technologii, bo od wytwarzania tarcicy po gotowe produkty w dość urozmaiconym asortymencie. Podejmując się tego musieliśmy wziąć odpowiedzialność za załogę, za dalsze losy rodziców i nasze, za losy firmy liczącej blisko 40 lat – wspomina Paweł. Rok się wahali, ale w końcu w 2015 r. przejęli firmę.

Młodzi modernizują firmę

Małgorzata i Paweł Michalikowie od razu przystąpili do układania firmy po swojemu. Teraz modernizują lakiernię, a w zasadzie organizują drugą, szukają dobrych lakierników, a o to nie łatwo. Śledzą tendencje rynkowe, sami projektują wzory trumien. Działają w tej części Polski, gdzie przenikają się różne kultury. gdzie silne są regionalizmy, a więc zróżnicowane gusta, toteż tych wzorów musi być sporo, aby każdy

miał wybór według własnego gustu. Jeśli trzeba, skrzykują załogę nawet w sobotę lub niedzielę, że zrobić specjalną trumnę na cito.

Marka zobowiązuje

W rejonie Lubaczowa 99,9 proc. pochówków to pochówki tradycyjne.

- W 2015 r. mieliśmy zaledwie dwie kremacje, w tym jeszcze żadnej. Tu lud pobożny, żyje według starych zwyczajów i odchodzi też według starych obyczajów. Tak więc budowa własnego krematorium nie ma uzasadnienia, nie przewidują naglej zmiany zachowań klientów – mówi pan Paweł. – Na razie obserwujemy ograniczani wydatków na trumny, wybierane są tańsze modele. Rodziny chcą zaoszczędzić część zasiłku pogrzebowego na inne cele, np. zagospodarowanie grobu. To może ewoluować w kierunku – tańszego przecież – pogrzebu urnowego, ale to melodia odległej przyszłości – dodaje. Dlatego firma nastawiła się na równoległą produkcję trumien fornirowanych, tańszych, a równie estetycznych te jak z litego dębu.

Przy okazji dowiadujemy się, że w Lubaczowie i okolicy powszechny jest zwyczaj zabierania zmarłych przed pogrzebem z kościoła do domu, na ostatnie pożegnanie i modły przy zwłokach. Z domu ciało wędruje na cmentarz, nigdy z prosektorium. To chyba wpływ prawosławia. Dlatego w powszechnym użyciu są tu urządzenia do schładzania zwłok.

Teraz państwo Małgorzata i Paweł Michalikowie myślą o odświeżeniu taboru. Mają dwa piękne karawany Mercedesa zaadaptowane przez Bautex i dwa już wiekowe i te chcą zamienić na nowe. Poza tym powoli wymieniają maszyny w linii technologicznej do obróbki drewna, aby zwiększyć jej wydajność. Obecnie miesięcznie zakład produkuje 450-500 trumien i niewielką ilość urn. Tak więc, obawy młodych, że nie poradzą sobie z zarządzaniem firmą okazały się płonne. Zdobywają coraz nowych kontrahentów w całej Polsce. Wymiana pokoleń dokonała się płynnie. Dwa miesiące temu Małgorzacie i Pawłowi urodziła się córka. Hania. Więc jakiś czas Paweł będzie musiał sobie radzić z prowadzeniem firmy sam. Ale kto wie czy pan Adam grzebyk, który – jak to się mówi – odwiedza zakład turystycznie, nie zechce wspomóc zięcia. W końcu jest w pełni sił.

Ciekawi jesteście czy Hania za 18 lat skieruje swe kroki po maturze na wydział technologii drewna. Historia lubi się powtarzać...

Jan Świdorski
fot. Krzysztof Wolicki



▲ Nowe pokolenie – Paweł Michalik

O zasiłkach pogrzebowych słów kilka

prawo



Śmierć bliskiej osoby to zawsze tragedia. Organizacja ceremonii pogrzebowej wymaga od rodziny wiele pracy i energii, co w tak ciężkiej chwili jest dość trudne. Między innymi z tego powodu rodziny zmarłych często decydują się na zlecenie załatwienia wszystkich formalności przez firmę pogrzebową. Do głównych zadań przedsiębiorcy pogrzebowego należy wtedy uzyskanie z ZUS finansowania kosztów ceremonii w postaci zasiłku pogrzebowego. Często odnotowujemy głosy, że ten zasiłek wypłacany jest z opóźnieniem. ZUS odpowiada, że jeśli jest opóźnienie, to znaczy, że były jakieś luki w dokumentach. A zatem pytanie do specjalisty ZUS: Na co firma powinna zwrócić uwagę, aby sprawnie załatwić wszystko w Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych? Odpowiedź poniżej.

Aby wypłacić zasiłek pogrzebowy, ZUS musi sprawdzić kilka ważnych kwestii.

Kim był zmarły?

Zasiłek pogrzebowy przysługuje w razie śmierci osobie, która pobierała z ZUS jakieś świadczenie, m.in. emeryturę (w tym pomostową), rentę, zasiłek macierzyński, chorobowy, świadczenie rehabilitacyjne lub przedemerytalne. Warunek jest też spełniony, jeśli zmarły pracował na etacie lub umowie-zleceniu, ewentualnie prowadził własną firmę.

Sytuacja trochę się komplikuje, jeśli zmarły na dzień zgonu nie miał ubezpieczenia (np. bezrobotny) lub wykonywał tylko umowę o dzieło. Taka umowa nie daje ubezpieczenia, bo nie płaci się od niej składek do ZUS. W takim przypadku zasiłek pogrzebowy nie może być wypłacony z ubezpieczenia zmarłego. Ale nadal może być należny z ubezpieczenia wnioskodawcy – czyli np. członka rodziny, który jest ubezpieczony w ZUS (z tytułu np. wykonywania umowy o pracę). Zatem, albo zmarły albo wnioskodawca (członek rodziny) muszą podlegać na dzień zgonu ubezpieczeniom społecznym w ZUS. Jeśli ten warunek nie będzie spełniony, to ZUS odmówi wypłaty zasiłku.

Kim jest wnioskodawca?

Do zasiłku uprawnieni są członkowie rodziny zmarłego. Do tych osób (zgodnie z przepisami) zaliczani są m.in.: małżonek (czyli wdowa lub wdowiec), rodzice i dzieci osoby zmarłej a także rodzeństwo i wnuki. Do rodziny zaliczani są też dziadkowie zmarłego, dziecko umieszczone w rodzinie zastępczej i osobę, nad którą ustanowiono opiekę

prawną. Osoby spoza wymienionego kręgu, nie są uznawane przez ZUS za członków rodziny, co może mieć wpływ na kwotę wypłaconego zasiłku pogrzebowego.

Dla kogo zasiłek?

Zasiłek należy się osobie, która pokryła koszty ceremonii pogrzebowej. Zazwyczaj jest to członek najbliższej rodziny. Ale zasiłek po ubezpieczonym może też dostać osoba obca, pracodawca, dom pomocy społecznej, gmina lub powiat, kościół lub związek wyznaniowy. Oczywiście pod warunkiem, że pokrył koszty pogrzebu.

W sprawach, w których uprawnionym do zasiłku pogrzebowego jest członek rodziny zmarłego, dopuszcza się możliwość złożenia wniosku wraz z dokumentami za pośrednictwem zakładu pogrzebowego na rachunek bankowy tego zakładu, na podstawie pisemnego upoważnienia udzielonego przez wnioskodawcę. W sprawach, w których uprawnionym do zasiłku pogrzebowego jest instytucja albo osoba niebędąca członkiem rodziny zmarłego, zasiłek pogrzebowy wypłaca się wyłącznie bezpośrednio uprawnionemu, na podstawie jego wniosku oraz niezbędnych dokumentów, w tym faktur dokumentujących wysokość poniesionych kosztów pogrzebu, złożonych bezpośrednio w ZUS.

Firma pogrzebowa nie jest uprawniona do otrzymania zasiłku. Może natomiast działać w imieniu np. członka rodziny. W takim przypadku firma załatwi wszystkie formalności w ZUS

i otrzyma na swój rachunek bankowy należną kwotę. Wymagane będzie posiadanie przez firmę upoważnienia podpisanego przez członka rodziny, który występuje jako wnioskodawca. Firma z otrzymanego zasiłku pokrywa uzgodnione wcześniej niezbędne koszty pogrzebu. Ewentualna pozostała kwota jest rozliczana z członkiem rodziny. Termin rozliczenia strony uzgadniają samodzielnie.

Ile pieniędzy otrzymam?

Członek rodziny zmarłego, który pokrył koszty pogrzebu otrzymuje zawsze ryczałtowa kwotę 4000 zł. Kwota nie zależy od faktycznie poniesionych kosztów ceremonii. Jeśli koszt był niższy od zasiłku, to różnicę nie trzeba zwracać do ZUS. Jeśli koszt był wyższy niż zasiłek, to ZUS nie zrekompensuje różnicy.

Inaczej jest w sytuacji, kiedy o zasiłek występuje osoba obca. Wtedy ZUS wypłaci kwotę równą udokumentowanemu, faktycznie poniesionemu kosztom. Ale nie więcej niż 4000 zł.

Podobne zasady funkcjonują, jeśli firma pogrzebowa załatwia formalności w ZUS. Zakład pogrzebowy występujący w charakterze pełnomocnika rodziny, otrzyma kwotę ryczałtową 4000 zł.

Jeśli o wypłatę zasiłku występuje kilka osób (podmiotów), to ZUS podzieli kwotę zasiłku proporcjonalnie do wysokości poniesionych kosztów.

Ile mam czasu na złożenie wniosku o zasiłek?

Na złożenie wniosku o zasiłek pogrzebowy jest 12 miesięcy od dnia śmierci osoby. Później prawo do tego świadczenia przedawnia się i ZUS nie wypłaci pieniędzy. Wyjątkiem są sytuacje, kiedy nie można było wnioskować wcześniej o zasiłek z powodu późniejszego odnalezienia zwłok lub zidentyfikowania osoby zmarłej. Wtedy na złożenie wniosku o zasiłek mamy 12

miesięcy od dnia pogrzebu.

ZUS wypłaci zasiłek wyłącznie na wniosek. Zatem nie warto zwlekać. Im szybciej wniosek wpłynie do ZUS, tym szybciej zasiłek zostanie wypłacony.

Jakie dokumenty przygotować?

Wniosek o zasiłek pogrzebowy firma lub członek rodziny może złożyć w dowolnej placówce ZUS. Można do tego posłużyć się gotowym wzorem wniosku (formularz Z-12). Wzór można otrzymać w każdym ZUS lub wydrukować go ze strony internetowej www.zus.pl. Osoby korzystające z Platformy Usług Elektronicznych ZUS mogą wniosek złożyć przez Internet. Konto na PUE można założyć „od ręki” w każdej placówce ZUS (konieczny jest dowód osobisty).

Do wniosku o zasiłek należy dołączyć dokument potwierdzający zgon. Może to być skrócony odpis aktu zgonu lub odpis zupełny aktu urodzenia dziecka z adnotacją, że dziecko urodziło się martwe albo odpis skrócony aktu urodzenia dziecka, które urodziło się martwe.

Oprócz aktu konieczne będą też oryginalne rachunki (faktury), dokumentujące poniesione koszty pogrzebu. W sytuacji, jeśli oryginalne rachunki zostały złożone w banku (jest to jeden z warunków uzyskania przez spadkobierców środków z konta zmarłego), to do ZUS należy dostarczyć kserokopie rachunków. Muszą być one poświadczone przez bank za zgodność z oryginałem.

Kolejny ważny etap to udokumentowanie pokrewieństwa wnioskodawcy z osobą zmarłą. Najlepiej w tym celu posłużyć się aktami z Urzędu Stanu Cywilnego. Rodzaj aktu zależy od stopnia pokrewieństwa. I tak dla przykładu: wdowa posłuży się aktem małżeństwa a dzieci, aktem urodzenia. Można też posłużyć się dowodem osobistym, jeśli z zapisanych w nim nazwisk i imion wy-

nika wprost pokrewieństwo.

Jeśli zmarły w dniu śmierci pracował na etacie lub zleceniu, to ZUS będzie dodatkowo potrzebował zaświadczenia od pracodawcy o podleganiu ubezpieczeniu rentowemu w dniu śmierci.

Jeśli zmarły pobierał z ZUS emeryturę lub rentę i miał wydaną legitymację emeryta-rencisty (zielona karta) to podlega ona zwrotowi.

Osoba zgłaszająca się do ZUS w sprawie zasiłku (członek rodziny lub pracownik firmy pogrzebowej) zawsze musi mieć przy sobie dokument tożsamości, czyli dowód osobisty lub paszport. Dokument trzeba będzie okazać pracownikowi ZUS. Prawo jazdy wedle polskiego prawa nie jest dokumentem tożsamości, więc nie można się nim posłużyć w kontaktach z urzędem.

Jeżeli pogrzeb organizowany był na koszt państwa, organizacji politycznej lub społecznej, to konieczne będzie zaświadczenie właściwego organu administracji państwowej lub organizacji, stwierdzające pokrycie kosztów pogrzebu oraz rachunki poniesionych kosztów.

Na co powinien zwrócić uwagę przedsiębiorca pogrzebowy?

Najważniejsza rzecz to pełnomocnictwo. Musi ono wskazywać kto kogo upoważnia i do jakich czynności. Koniecznie należy podać dokładne dane mocodawcy (imię, nazwisko, adres, PESEL, serię i nr dokumentu tożsamości) oraz zmarłego, stopień pokrewieństwa i oczywiście datę zgonu.

Jeśli ZUS ma przekazać zasiłek pogrzebowy na rachunek bankowy zakładu pogrzebowego, to również należy podać numer tego rachunku.

Przykładowe upoważnienie:

Upoważnienie musi posiadać odręczny podpis mocodawcy. Jeśli do upoważnienia dołączono kserokopię

Lublin, dnia 15.07.2016 r.
Zygmunt Nowak
ul. Klonowa 6
20-123 Lublin
PESEL 72111203654
D.O. AML12345

U P O W A Ż N I E N I E

W związku z wnioskiem o wypłatę zasiłku pogrzebowego po zmarłym w dniu 14.07.2016 r. ojcu – Krzysztofie Nowaku, ja, niżej podpisany Zygmunt Nowak, legitymujący się dowodem osobistym AML12345 (wydanym przez Prezydenta Miasta Lublina) upoważniam zakład pogrzebowy MEMORIAE z siedzibą w Lublinie, ul. Cmentarna 6, do przedłożenia w moim imieniu podpisanego przeze mnie wniosku o zasiłek pogrzebowy wraz z wymaganymi dokumentami oraz proszę o przekazanie zasiłku pogrzebowego na rachunek bankowy firmy MEMORIAE prowadzonym przez bank XXX Oddział w Lublinie nr 11 2222 3333 4444 5555 6666 7777.

Zygmunt Nowak

dowodu osobistego mocodawcy (na sporządzenie kserokopii musi wyrazić pisemną zgodę), który został wydany wg tzw. starego wzoru, to podpis musi być zgodny ze wzorem podpisu w dokumencie. W przypadku nowych dowodów, warunek nie jest wymagany, gdyż taki dokument nie zawiera wzoru podpisu.

Warto również pamiętać, że załączone akty (zgony, urodzenia, małżeństwa) muszą być oryginalne. ZUS nie może honorować kserokopii (nawet poświadczonych za zgodność z oryginałem. Jest to warunek ustawowy.

Do wniosku należy załączyć faktury, które muszą być czytelne. Dotyczy to w szczególności oryginalnych faktur, które są wypisane „ręcznie”, oraz poświadczonych za zgodność z oryginałem kserokopii faktur (w przypadku, jeśli oryginały znajdują się w banku – o czym była mowa wyżej).

Z treści faktur musi jasno wynikać, jakiego pogrzebu dotyczyły. Koniecznie w treści faktury musi być zawarta informacja na temat zmarłego i daty pogrzebu. Faktura powinna być wystawiona na osobę, która jest uprawniona do uzyskania z ZUS zasiłku pogrzebowego. Jeśli tą osobę reprezentuje pracownik zakładu pogrzebowego, to dane wnioskodawcy muszą być identyczne z danymi w upoważnieniu.

Jeśli o zasiłek pogrzebowy występuje członek rodziny (uprawniony do zasiłku w pełnej, ryczałtowej kwocie 4000 zł), to faktura może zawierać uproszczoną specyfikację. Wystarczający będzie koszt trumny i usługi pogrzebowej. W przypadku osób obcych (np. wniosek o zasiłek składa gmina lub przyjaciel zmarłego, niespokrewniony z nim) to faktura musi

zawierać pełną specyfikację. Osoba taka otrzyma jedynie refundację faktycznie poniesionych kosztów, nie więcej niż 4000 zł. Faktura powinna wtedy zawierać szczegóły usługi pogrzebowej (np. otwarcie/zamknięcie grobu, dochowanie, usługa żałobników) oraz ewentualne usługi dodatkowe (np. zakup wieńców lub odzieży dla zmarłego).

Ile trzeba czekać na wypłatę zasiłku?

Zgodnie z obowiązującymi przepisami ZUS na wypłatę zasiłku pogrzebowego ma aż miesiąc czasu. Natomiast obowiązujące w ZUS standardy traktują zasiłki pogrzebowe jako świadczenia o najwyższym priorytecie. Powoduje to, że w praktyce zasiłki są wypłacane znacznie szybciej. Najszybciej wypłacane są zasiłki na rachunki bankowe. Wypłata w formie przekazu pocztowego trwa zazwyczaj nieco dłużej.

Dłuższy termin wypłaty zasiłku zazwyczaj jest spowodowany brakami formalnymi we wnioskach lub załącznikach. W takim przypadku ZUS jest zobowiązany zawiadomić wnioskodawcę lub zakład pogrzebowy o nieprawidłowościach i wezwać do ich uzupełnienia lub sprostowania. Takie sytuacje wydłużają termin wypłaty, bo ZUS liczy termin na załatwienie sprawy od wyjaśnienia ostatniej nieprawidłowości. Zawiadomienia o nieprawidłowościach ZUS wysyła pocztą. Dlatego warto we wnioskach podawać numer telefonu kontaktowego. Ułatwi on kontakt z firmą pogrzebową i pomoże w szybkim wyjaśnieniu wątpliwości.

Pełnomocnictwa po nowemu

Od 1 lipca 2016 r. weszły w życie przepisy dotyczące pełnomocnictwa ogólnego (art. 138d Ordynacji podatkowej). Takie pełnomocnictwo może zostać złożone wyłącznie w wersji elektronicznej. Podatnicy, którzy będą chcieli ustanowić pełnomocnika ogólnego, mogą zrobić to za pomocą nowej funkcjonalności na Portalu Podatkowym w części zalogowanej. Konto podatnika w PP stanowi bezpośredni kanał komunikacji z organami podatkowymi i umożliwia dostęp do własnych danych podatkowych, m.in.: złożonych deklaracji i prowadzonych spraw.

Rejestracja na portalu umożliwia nie tylko przysyłanie deklaracji bezpośrednio z własnego konta, ale także pozwala na elektroniczną komunikację z administracją podatkową, dzięki składaniu i odbieraniu pism do administracji podatkowej. To wszystko bez wychodzenia z domu - wystarczy zarejestrować się na portalu.

Ponadto na Portalu Usług Elektronicznych Ministerstwa Finansów udostępniono nową funkcjonalność dla organów podatkowych - Centralny Rejestr Pełnomocnictw Ogólnych. Narzędzie to służy do weryfikowania przez organy podatkowe pełnomocników ustanowionych przez podmioty. ■

Cywilnoprawne umowy w prawie do grobu

Umowa o udostępnienie niszy w kolumbarium.

Przy pochówkach do grobów ziemnych lub murowanych, a także przy pochówkach do grobów urnowych ziemnych i murowanych, zarządca (właściciel) cmentarza udostępnia krewnym zmarłego miejsce pod grób. Po udostępnieniu miejsca krewni zmarłego przystępują (zlecają) do wykonania grobu. Przedmiotem umowy (pisemnej czy ustnej) między zarządem cmentarza a krewnymi zmarłego jest udostępnienie miejsca pod grób. W tej umowie powinny być określone pewne istotne elementy. Powinno być określone jaki to ma być grób (ziemny, murowany, zwykły, urnowy), w którym miejscu wykonany, gdzie miejsce pod grób się znajduje (kwatery, rzędy, miejsca), jaki jest czasokres udostępnienia miejsca i zasady jego przedłużania i wreszcie na koniec warunki odzyskania pełni władania

miejscem przez zarządcę cmentarza (wtedy, kiedy krewni zmarłego tak zdecydowali lub gdy ich już nie będzie).

Przy pochówkach do kolumbariów miejsce pochowania urny jest już wykonane. Nie może więc być tu mowy o udostępnieniu miejsca pod grób, który następnie krewni zmarłego wykonają. Tu grób już jest. Nisza jest grobem dla urny. Przedmiotem umowy nie jest miejsce pod grób lecz gotowy już grób.

Przy grobach murowanych materialne elementy grobu są własnością kogoś z krewnych zmarłego i to krewni odpowiedzialni są za stan techniczny grobu i za jego późniejsze remonty czy naprawy.

Przy udostępnianiu niszy materialne jej elementy (ściany i stropy) muszą pozostać własnością właściciela cmentarza. Udostępniana jest przestrzeń przeznaczona do pomieszczenia urny. Przyszłe remonty czy konserwacje całego kolumbarium będą w gestii zarządcy

(właściciela) cmentarza i trudno sobie wyobrazić aby było inaczej (wspólnoty przecież nikt nie będzie powoływał).

Przy udostępnianiu niszy muszą oczywiście pojawić się te same elementy co przy udostępnianiu miejsca pod grób. Musi być określone gdzie udostępniana nisza się znajduje, jaki jest czasokres jej udostępnienia, jakie są zasady przedłużania tego czasokresu i na koniec warunki odzyskania niszy przez właściciela, kiedy krewni nie będą chcieli jej już wykorzystywać lub żadnych krewnych nie będzie.

Ustalenie i uzgodnienie wszystkich tych kwestii możliwe jest tylko w przypadku zawarcia umowy pisemnej. Przy umowie ustnej jest to niemożliwe. Poniżej przykładowy wzór umowy.

Kolczyński Marian
kolczynski@op.pl
695403872

Przykładowy wzór umowy (materiał dyskusyjny).

Umowa o udostępnienie niszy w kolumbarium.

Zawarta w dniu/... w Lubiniu.

strony umowy:

1. Przedsiębiorstwo Usług komunalnych Sp. z o.o. z siedzibą w Lubinie przy ul Cmentarnej 32 zarejestrowane w KRS w pod nr 12345, działające w imieniu i na rzecz Gminy Miasta Lubin na podstawie umowy nr .../... z dnia/... o zarządzanie cmentarzem komunalnym, zwane dalej zarządcą cmentarza,
2. Pani Beata Kowalska z d. Nowak córka zmarłego zamieszkała w Lubinie pod nr 12 m 34, legitymująca się dowodem osobistym nr CDE 112233 wydanym przezw dniu/... , zwana dalej krewną zmarłego.

§ 1

Zarządca cmentarza (działający w imieniu właściciela cmentarza, posiadacza samoistnego Gminy Miasta Lubin) udostępnia krewnej zmarłego (stającej się posiadaczem zależnym) niszę w kolumbarium znajdującym się na cmentarzu komunalnym w Lubinie w kwaterze 21 segment 4 rząd 2 miejsce 3 w celu pochowania urny z prochami swego ojca śp. Andrzeja Kowalskiego.

§ 2

1. Niszę udostępnia się na lat 20 z możliwością przedłużenia tego okresu na kolejne okresy 20-to letnie.
2. Za wymienioną w ust.1 niszę zarządca pobiera opłatę w wysokościzł (słownie:.....).

§ 3

1. Niszę przeznacza się na pochowanie urny z prochami zm. Andrzeja Kowalskiego zmarłego w dniu .././.... (karta zgonu nr).
2. Pochówek powinien się odbyć w terminie i w sposób uzgodniony z zarządcą cmentarza,
3. W dniu pogrzebu bezpośrednio po pochówku niszę należy zamknąć płytą zamykającą (granitową lub t.p.) na własny koszt.
4. Projekt płyty zamykającej i sposób zamknięcia podlega zatwierdzeniu przez zarząd cmentarza.
5. Zamknięta nisza z urną zawierającą prochy jest grobem w świetle właściwych przepisów o cmentarzach i chowaniu zmarłych.
6. Prawo do grobu posiadają osoby bliskie i krewne zmarłego określone we właściwych przepisach.

§ 4

1. W miarę wolnych miejsc w niszy, w dowolnym terminie, można dokonywać następnych pochówków, za zgodą wszystkich współuprawnionych, w prawach do grobu.
2. Za każde pochowanie w niszy kolejnej urny pobiera się opłatę.
3. Umieszczoną w niszy urnę można ekshumować, zgodnie z przepisami i za zgodą wszystkich współuprawnionych w prawach do grobu.

§ 5

1. Używanie niszy po 20-tu latach jest możliwe po przedłużeniu niniejszej umowy na kolejne 20 lat.
2. Po upływie lat 20-tu dalsze używanie niszy jest możliwe jeżeli ktokolwiek wystąpi do zarządu cmentarza z wnioskiem o przedłużenie niniejszej umowy i uiszcza opłatę przedłużającą. Przedłużenie to jest ważne 20 lat i może być odnowione.
3. Z inicjatywą przedłużenia umowy występują krewni zmarłego lub ktokolwiek zainteresowany jej przedłużeniem.
4. Dozwolone są umowy zawierające inne terminy.
5. Brak decyzji o przedłużeniu umowy wraz z uiszczeniem opłaty przedłużającej powoduje wygaśnięcie umowy i utratę praw do używania niszy.
6. Znajdujące się w niszy urny powinny być przez krewnych zmarłego ekshumowane.
7. Po wygaśnięciu umowy, nisza może być ponownie użyta do nowych pochówków.
8. W przypadku użycia niszy do nowych pochówków znajdujące się w niszy urny należy wydobyć i pochować na tym samym cmentarzu w miejscu wskazanym przez zarząd cmentarza.

§ 6

Krewni zmarłego mają prawo palić znicze, stawiać kwiaty modlić się opiekować się i czcić pamięć osoby zmarłej.

§ 7

Nisza i jej otoczenie powinny być utrzymywane w czystości i należytym porządku.

§ 8

Wszelkie zmiany postanowień umowy wymagają formy pisemnej.

§ 9

Spory powstałe na tle stosowania niniejszej umowy rozstrzygać będzie Sąd Rejonowy właściwy dla siedziby właściciela cmentarza.

§ 10

Umowę sporządzono w dwóch (trzech?) egzemplarzach.

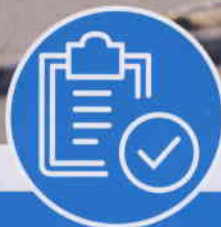
Krewny zmarłego

Zarządca cmentarza



RECYKLING

OrthoMetals zajmuje się wszystkimi metalami pozostałymi po kremacji. Poprzez recykling przyczyniamy się między innymi do ochrony środowiska. Zachęcamy do wzięcia udziału w naszym procesie recyklingu.



ZAPEWNIANIE NAJLEPSZYCH USŁUG

OrthoMetals zapewnia przejrzystość i wygodę usług. Ty możesz skupić się na swojej działalności. Posiadamy niezbędne doświadczenie oraz certyfikaty, które zapewniają, że proces recyklingu przebiega w najbardziej odpowiedni sposób oraz zgodnie z obowiązującym prawem.



WSPARCIE ORGANIZACJI CHARYTATYWNYCH

OrthoMetals aktywnie wspiera organizacje charytatywne. Sam możesz wybrać organizację charytatywną, na rzecz której zostaną przekazane zyski z recyklingu metali.

PRZETWARZAMY METALE POZOSTAŁE PO KREMACJI

Nazywamy się OrthoMetals

Jesteśmy liderem na rynku światowym jak również jesteśmy firmą rodzinną.

Działamy od 1997 roku i obecnie świadczymy usługi dla ponad 750 krematoriów z całego świata. Naszą misją jest stosowanie legalnych i przyjaznych środowisku metod przetwarzania i odzysku metali. OrthoMetals zapewnia krematoriom rozwiązania w zakresie recyklingu metali oraz dostarcza możliwie najlepsze usługi krematoriom już współpracującym. Jesteśmy niezawodnym, wiarygodnym partnerem z doświadczeniem w ponad 16 krajach.

Dołącz do nas za darmo

Już dziś wybierz rozwiązania OrthoMetals w zakresie recyklingu a będziesz mógł skorzystać z naszych usług darmowych na całym świecie.



www.orthometals.pl
polska@orthometals.nl



Brzozowe krzyże

historia wielkiej przyjaźni, odwagi i braterstwa

„Bezsilne, omdłate ciało osuwa się spod ściany ku ziemi...” tymi słowami kończy się najpopularniejsza dla kilku pokoleń czytelników książka „Kamienie na Szaniec” – opowieść o wspaniałych ideałach BRATERSTWA i SŁUŻBY, o ludziach, którzy, jak sam autor, Aleksander Kamiński, puentował: potrafią „PIĘKNIE UMIERAĆ i PIĘKNIE ŻYĆ”.

Zdobycie posterunku żandarmerii w Sieczkach było wielkim zwycięstwem. Całkowicie udana akcja i tylko jeden polski harcerz przeżył w tej bitwie krew: Tadeusz Zawadzki ps. Zośka.

Rocznica Powstania

Jest 1 sierpnia 2016 roku, jak zawsze tłumy odwiedzają Cmentarz Wojskowy na Powązkach. Największy tłum i chyba najwięcej zniczy płonie przy brzozowych krzyżach. Kwatera Batalionu Zośka to miejsce legendarne, zawiera w sobie szczególną symbolikę prostych białych krzyży i pamięć o dzielnych harcerzach z Szarych Szeregów, z „Kamieni na Szaniec”. Prawdopodobnie większość odwiedzających powstańców mogiłę nie zwraca uwagi na elegancką starszą panią. Danuta Rossman z domu Zdanowicz, pseudonim „Danka”, jak co roku odwiedza kwatery swoich przyjaciół i bliskich. Ostatnia żyjąca osoba z paczki przyjaciół opisanych w książce Aleksandra Kamińskiego, adiutant „Zośki”, opowiada zbyt cicho, by wszyscy mogli usłyszeć, historie pierwszych miłości, przyjaźni i walki z Niemcami. Słuchają jej młodzi ludzie, harcerze, przyjaciele i znajomi znajomych. Praw-



▲ Danuta Rossman z domu Zdanowicz, pseudonim „Danka”

dopodobnie poza tą grupką młodzieży tłumy odwiedzające działkę Batalionu „Zośka” nie wiedzą, że ta starsza Pani wraz z Halą Glińską, harcerką zmarłą w zeszłym roku, postawiła na tej kwaterze pierwszy brzozowy krzyż.

Sierpień 1943

Ciało „Zośki” leżało na chłopskiej furmance eskortowanej przez oddział Grup Szturmowych Szarych Szeregów. Kondukt przebył pod osłoną nocy Puszc-

zę Białą i dotarł nad Bug. Po przeprawie promem w Kamieńczuku grupa harcerzy udała się do leśniczówki Koszczyszna.

Po wejściu w młode zagajniki oddział zatrzymał się na dużej polanie. Pożegnano przyjaciela i dowódcę. Zwłoki Tadeusza umieszczono w przygotowanym samochodzie ciężarowym. Dowieziono je do kostnicy szpitala w Wołominie. Musiano zachować wszelkie środki ostrożności, gdyż obawiano się pościgu i ewentualnego starcia z Niemcami. W kilka godzin później uczestnicy akcji zbrojnej pod Sieczkami, podzieleni na grupy, dotarli do Warszawy, był sobotni wieczór 21 sierpnia 1943 roku.

Tadeusz Zawadzki „Zośka” był drużynowym 23 Warszawskiej Drużyny Harcerzy im. Bolesława Chrobrego, komendantem hufca „Centrum”. Wybitny organizator, autor i niejednokrotnie wykonawca m.in. akcji „Wawer”, „Wieniec II”, „Arsenał” „Celestynów”. Poległ 20 sierpnia 1943 roku w okolicach Wyszkowa podczas akcji „Taśma Wschodnia” na posterunek niemieckiej straży granicznej. Tadeusz był obserwatorem, dowódcą akcji pod Sieczkami był Andrzej Romocki „Morro”. Akcja mogła się



▲ Kwatera Harcerskiego Oddziału AK „ZOŚKA” na Warszawskich Powązkach Wojskowych

udać tylko przez zaskoczenie. Tymczasem po rzutach granatów Niemcy odpowiadali ogniem, nastąpił moment wyczekiwania. Zośka nie pierwszy raz przełamał impas w walce i poderwał oddział do ataku. Wpadł na jego czele w furtkę gdzie dostał śmiertelny strzał. Strażnicę zdobyto, rozkaz wykonano. Zginął wódz, charyzmatyczny lider Grup Szturmowych.

Koledzy wiedzieli, że dla ojca informacja o śmierci jedyne go syna będzie wstrząsem, dlatego nikt nie chciał przekazać tej informacji ojcu Józefowi Zawadzkiemu. Najpierw poinformowano córkę profesora, starszą siostrę „Zośki” – Hankę. Dopiero później Hanna Zawadzka wraz ze Stanisławem Broniewskim „Orszą” naczelnikiem Szarych Szeregów, Janem Rossmanem i Danutą Zdanowicz udali się na rozmowę z ojcem Zośki. „To chyba niemożliwe...” – profesor długo nie mógł uwierzyć w to, co się stało.

Na prośbę ojca harcerze zajęli się pogrzebem syna. „Orsza” upoważnił Stefana Mirowskiego „Prawdzica” do załatwienia pochówku. Kanałami kon-

spiracyjnymi trafiono do Eugeniusza Starczewskiego. Był on właścicielem zakładu pogrzebowego przy ul. Emilii Plater 73 róg Wspólnej. Starczewski, syn kamieniarza z Bródna, był jednym z przedsiębiorców organizujących nielegalne pogrzeby. Był typowym człowiekiem interesu czasów wojny, bezwzględny, nie przebiegającym w środkach. Miał kontakty z policją kryminalną, fałszerzami dokumentów. Zakład pogrzebowy wywiązał się ze swoich zadań bez zarzutu, ale cena była bardzo wysoka.

We wtorek, 24 sierpnia rano wyjechał z Warszawy samochód z pustą trumną i czterema osobami na pokładzie. Byli to: Eugeniusz Starczewski z kierowcą oraz Stefan Mirowski „Prawdzic” i bardzo żyty z „Zośką” Jan Rossman „Wacek”. Kierunek: Wołomin. W szpitalu wołomińskim spotkali druha Władysława Cieplaka. To za sprawą jego wuja, doktora Jerzego Łuszkiewicza, można było zostawić zwłoki Tadeusza na terenie szpitala. Dyżurny lekarz wiedział o tym, że w kostnicy jest ciało jakiegoś partyzanta. W ostatniej chwili,

widząc pośpiech przybyłych, odmówił podpisania aktu zgonu. Strach lekarza mógł zakłócić powodzenie akcji, czas naglił. Starczewski wyjął z kieszeni druki i pieczętki, podpisał, przyłożył pieczętki, a cała czwórka opuściła pokój pozostawiając osłupiałego lekarza.

Na podstawie podrobionego dokumentu sanitariusz otworzył kostnicę: „Zośka leży na noszach. Wbrew woli ojca nie przebieramy Go w garnitur. On jest nasz – w brązowych półbutach, takich od harcerskiego munduru, w szarych pumpach, wiatrówce zapiętej na błyskawiczny zamek – w tej samej, w której poznałem go w 1941 roku – w kraciastej koszuli.

We trzech Wacek, Giewont i ja wkładamy ciało Zośki do trumny. Trumnaomal nie jest za mała. W sztywne ręce Zośki wsuwam obrazek Matki Boskiej Częstochowskiej. Wacek wpina w wiatrówkę Zośki znaczek 23 WDH, który otrzymał od Tadeusza 23 listopada 1942 roku, na pierwszym zebraniu wojennej Pomarańczarni. Przewidując rewizję w drodze powrotnej, trumnę zabijamy bardzo dokładnie. Ruszamy w drogę powrotną.” wspominał Stefan Mirowski.

Na granicy miasta samochód zatrzymał posterunek żandarmerii. Rutynowa kontrola. Zmęczeni upałem żołnierze nie dociekają, po sprawdzeniu dokumentów stwierdzają iż „Towarzysz jest zimny” i krzycząc „precz” zezwalają na odjazd.

W drewnianym kościele św. Józefa na Powązkach oczekuje z niecierpliwością na spóźniony samochód grupa najbliższych przyjaciół i bliskich. Ojciec z córką Hanką, Halina Glińska z matką, Danuta Zdanowicz, Stanisław Broniewski, Jan Wuttke i Ryszard Zarzycki. Po Mszy trumnę na cmentarz niosą przyjaciele na ramionach. Przypadkiem,



▲ Miejsce pochowania Tadeusza Zawadzkiego „Zośki”

przed wejściem na cmentarz, żałobnicy przechodzą przed oddziałem Wehrmachtu. Ciche odśpiewanie „Jeszcze Polska nie zginęła” nad grobem było ostatnim pożegnaniem dowódcy Warszawskich Grup Szturmowych. Na działce przybył trzeci brzozywy krzyż. Tadeusz Zawadzki został pochowany jako Tadeusz Górecki, niedaleko swojego przyjaciela Janka Bytnara.

Rozkaz komendanta Chorągwi Warszawskiej Szarych Szeregów Stefana Mirowskiego:

„Zośka Komendant Grup szturmowych Wisły nie żyje. Zginął śmiercią zwykłego żołnierza, choć żołnierzem był niezwykle. Łączył w sobie wysoki talent organizacyjny i rzadko spotykany realizm pracy z nieprzeciętnym poziomem ideowym. Na tych cechach swego charakteru budował i tworzył nowy styl pracy wojskowej i harcerskiej.

Wobec tak bolesnego ciosu wszelkie słowa, zewnętrzne oznaki uczczenia Zośki są niczym. Istotna treść wewnętrzna naszej o nim pamięci polegać musi na niezmordowanym i nieustannym wysiłku, aby do zwycięskiego końca doprowadzić to dzieło, które on – nasz druh, przyjaciel i dowódca – wspólnie z nami zaczął i prowadził.”

„Rudy”

Pięć miesięcy wcześniej „Zośka” trwał przy łóżku umierającego przyjaciela: „Tadeusz, Tadeusz, jak boli, jak strasznie boli... Już nie mogę – i tży toczyły mu się po policzkach. Wziął moją rękę w swoją dłoń i trzymał mocno. Tadeusz, jak rozkosznie, jak przyjemnie. Koło dwunastej Janek obudził się, zawołał mnie, kazał usiąść koło siebie i uścisnąć serdecznie. Potem opowiadaliśmy sobie nawzajem jeden przez drugiego wreszcie kazał mi się położyć obok siebie, objął mocno głowę i zasnął. Gdy byliśmy razem przyjemność mu sprawiało, gdy trzymałem go za ręce lub gładziłem ręką po głowie. Rozmo-

wa była wtedy otwarta, szczerza i żaden z nas nie krył swej niewysłowionej radości i przyjaźni.”

Odbity w Akcji pod Arsenałem Jan Bytnar ps. „Rudy”, w wyniku ran które mu Niemcy zadali podczas śledztwa, zmarł w straszliwych męczarniach. Należało zorganizować pogrzeb i znaleźć miejsce pochówku. Pogrzeb w ramach konspiracji musiał mieć inny charakter niż w sytuacji śmierci cywila, nie mógł być oficjalnie przeprowadzony. Trzeba było przedsięwziąć specjalne środki. Problemem była dekonspiracja i dostanie się informacji o takim pogrzebie do niemieckiej policji. Aby tego typu akcję przeprowadzić należało zaangażować zaufane osoby w szpitalach, prosektoriach. Również urzędnicy sporządzający akty zgonu, przedsiębiorstwa pogrzebowe aż po grabarzy i księży musieli wykazać obywatelską postawę. Apelowano o takie zachowania, nieraz argumentami były pieniądze lub groźba. Konieczne w tym wszystkim były lewe papiery.

Decyzja o pochówku „Rudego” zapadła na najwyższym szczeblu konspiracyjnego harcerstwa. Podjęli ją m.in. ówczesny naczelnik Szarych Szeregów Florian Marciniak oraz Stanisław Broniewski ps. Orsza, wówczas komendant Warszawskiej Chorągwi Harcerzy, w porozumieniu z duszpasterzem Komendy Głównej AK ks. Janem Zięją. Ustalono, że należy Jana Bytnara pochować na Cmentarzu Wojskowym.

Po uzyskaniu zgody miejsce pochówku zostało wskazane przez przyjaciela - Tadeusza Zawadzkiego „Zośkę”. To ojciec „Zośki”, profesor Zawadzki zasugerował kwaterę A-20 obok grobu Józefa Patkowskiego: „będziemy razem chodzić na cmentarz, ty do twojego, a ja do mojego przyjaciela.” „Zośka” często słuchał ojca i działał z jego inspiracji. Kilka dni później było możliwe pochowanie „Rudego” w wyznaczonej



▲ Miejsce pochowania Jana Bytnara „Rudego” i Macieja Dawidowskiego „Alka”

kwaterze, którą przeznaczono na poległych w akcjach żołnierzy Grup Szturmowych Szarych Szeregów.

Pogrzeb przygotowywali Tadeusz Zawadzki „Zośka” i Jan Wuttke „Czarny Jaś”. „Rudy” spoczął jako Jan Domański. Ten kryptonim wymyślił Tadeusz, nawiązał do wpływu jaki wywarł na Bytnarze instruktor i wychowawca Lechosław Domański ps. „Zeus”.

3 kwietnia 1943 roku odbył się konspiracyjny pogrzeb. W tym wydarzeniu wzięło udział zaledwie kilka osób, Niemcy przecież poszukiwali sprawców akcji. W ceremonii brali udział: Halina Glińska, Danuta Zdanowicz, Stefan Mirowski, Jan Rossman, Jan Wuttke, Tadeusz Zawadzki oraz naczelnik Szarych Szeregów Florian Marciniak i komendant Chorągwi Warszawskiej Harcerzy Stanisław Broniewski. Matka „Rudego” Zdzisława Bytnarowa odwiedziła grób syna dopiero kilka dni później.

Po złożeniu trumny do ziemi i jej zasypaniu uczestnicy cicho zanucili hymn narodowy. W usypaną mogiłę wbito krzyż brzozy który wybrały w jednym z zakładów przy cmentarzu Hala Glińska i Danuta Zdanowicz, harcerki z 14 Warszawskiej Drużyny Harcerzek.

Po tym pogrzebie Szare Szeregi w Warszawie zdecydowały o utworzeniu jednoosobowej komórki ds. pogrzebów, nawiązującej kontakty i znającej przepisy. Takie funeralne zadania dostał Tadeusz Mirowski „Oracz”. Nikt wtedy nie mógł przypuszczać, że to „Oracz”, brat Stefana Mirowskiego, będzie następnym poległym harcerzem z warszawskich Grup Szturmowych.

Grób „Rudego” wyznaczył miejsce pochówku nie tylko jego najbliższych przyjaciół, ale również przyszłej kwatery powstańczej żołnierzy Batalionu „Zośka”. Biały brzozy krzyż stał się symbolem pierwszej kwatery żołnierzy AK na tym cmentarzu.

Czy wiesz że?

Maciej Dawidowski „Alek” ranny w akcji pod Arsenalem, zmarł tego samego dnia co „Rudy”. Pochowany jako Aleksy Czerwiński na Starych Powązkach, został ekshumowany, 4 kwietnia 1946 roku odbył się drugi pogrzeb. „Alek” spoczął razem z „Rudym”. Wspólna mogiła miała stać się symbolem braterstwa, które nie cofa się przed ofiarą z życia.

Grób tego człowieka stanowi przyczynek powstania kwatery batalionu „Zośka”: Józef Patkowski, profesor Uniwersytetu w Wilnie, zginął tragicznie 20 sierpnia 1942 roku w wyniku ran odniesionych od bomby lotniczej, która spadła w pobliżu jego domu przy ul. Czarnieckiego na Żoliborzu, w czasie nalotu radzieckiego na stolicę.

Danuta Zdanowicz i Halina Glińska wybrały krzyż na jego grób - pierwszy brzozy krzyż na kwaterze „Zośki”.

Konrad Tarnopolski

przewodnik warszawski.

profil na facebooku „Warszawa z buta”

REKLAMA



AKCESORIA FUNERALNE



**NIEZASTĄPIONE W TWOJEJ FIRMIE
NOSZE PODBIERAKOWE
MODEL PRT-YXH-4B**

**REGULOWANA
DŁUGOŚĆ**



**LEKIE
I WYTRZYMAŁE**





SKŁADANE



**KOMPLET PASÓW
SPINAJĄCYCH**

PRIMA-TECH S.C.
ul. Górna 2A
42-262 Poczesna k/Czy-ry



tel./fax/ +48 34 328 51 48
e-mail: primattech@op.pl
www.funeralne.com

Oskar – kot, który wyczuwa śmierć

ze świata



Amerykańskie hospicjum w Providence. Kiedy trafił tam kot Oskar nie wiadomo. Wiadomo, że swym kocim zmysłem bezbłędnie wyczuwał rozpoczynającą się agonie. Oskar układał się przy łóżku pacjenta, który według jego kociego wyczucia niebawem wyzionie ducha. I pozostawał z nim do ostatecznego końca.

Święty w starożytnym Egipcie i budyzmie, przeklęty przez Świętą Inkwizycję, jako posłaniec szatana. W Egipcie wierzone, że chronił ognisko domowe, matkę i dziecko przed demonami. A spichrze przed myszami i szczurami, za co ceniono koty tym bardziej, że siła państwa zależała od jego zdolności do wykarmienia obywateli. Kiedy życie kota dobiegało końca, Egipcjanie wyprawiali mu okazały pogrzeb. Prawie, jak człowiekowi. Także starożytny Rzym traktował koty, jako stworzenia wyjątkowe, choć sztuka starożytna nie poświęcała kotu tyle uwagi, co staroegipska.

Religie nordyckie otaczały koty czcią boską, nawet w Chinach i na drugim końcu globu – w Peru – kota sytuowano pomiędzy światem śmiertelnych, a nieśmiertelnych. Tylko średniowiecz-

ne chrześcijaństwo odebrało kotu atrybuty dobrych duchów opiekuńczych, a nadało cechy demoniczne. Tysiące tych czworonogów utopiono i spalono w przekonaniu, że to wcielenia demonów. Mimo szaleństw inkwizycyjnych, tradycja i praktyka ludowa i wówczas traktowała koty, jako bardzo pożyteczne zwierzęta domowe i nie ubierała ich w rogi, ogony i diabelskie kopyta. Gdzie był kot, tam nie było gryzoni, spichrze bezpieczne, a gospodarstwo dostatnie, więc z czasem kota poczęto traktować, jak oznakę zamożności, aż w końcu trafił do salonów, pałaców i do królewskich i książęcych komnat, a za zabicie kota karano chłostą.

Zwierzę tajemnicze

Sympatycy tych zwierząt zapewniają, że koty dysponują „szóstym zmysłem”. Może dlatego, że od zawsze wiązano z nimi aurę tajemniczości, a niezależna natura tych stworzeń tę aurę jeszcze pogłębiała. Jeśli twierdzenia o szóstym zmyśle są mitem, to jak wytłumaczyć niewytłumaczalną chyba zdolność kota Oskara z hospicjum Steere House Nursing and Rehabilitation

Center w amerykańskim Providence? Układa się do snu zawsze przy pacjentach bliskich śmierci. Rzeczywiście – pensjonariusz odchodzi w 2-4 godziny od chwili, kiedy Oskar go odwiedzi. Kiedy personel hospicjum zaobserwował tę prawidłowość, próbowano eksperymentować: przyprowadzano kota do tych pacjentów, którym lekarze dawali kilka godzin życia. Oskar miał swoje zdanie – na ogół opuszczał wskazanych pensjonariuszy i wędrował do tych, których sam uznał za umierających. I nie mylił się nigdy. Podopieczni hospicjum i ich rodziny powinny potraktować Oskara jako posłańca śmierci, Święta Inkwizycja pewnie skazałaby go na stos, tymczasem Oskar otrzymał tabliczkę z wygrawerowanymi podziękowaniami. Bo w ostatnich swoich chwilach umierający nie jest sam. A przecież to tylko zwykły kot, przygarnięty ze schroniska.

Zdolności wytłumaczalne

Przypisujemy kotom zdolności nadnaturalne, tymczasem on dysponuje zestawem narzędzi postrzegania, które człowiekowi są obce. Nie dziwimy się psu, że po zapachu potrafi odnaleźć

zaginionego, lub wykryć narkotyki. Tymczasem koty dysponują nadzwyczaj wyczulonymi zmysłami, które są zdolne wykryć rzeczy, których my nie potrafimy. Nic się wokół specjalnego nie dzieje, a kot się zrywa i napina grzbiet i jeży sierść. Po prostu reaguje na dźwięki i drgania, niesłyszalne i niewyczuwalne dla człowieka. Do pewnych ludzi będzie się łąsił, innych omija szerokim łukiem. Bo wyczuwa aurę człowieka, pole energetyczne otaczające każdy organizm żywy. Pozytywną aurę jednych zaakceptuje i wskoczy na kolana, zła aura innych będzie go odpychać. I w dodatku jeszcze potrafi w podobny sposób wyczuć nastrój człowieka. W zasadzie wszystkie koty mają w sobie zdolność wyczuwania zbliżającego się trzęsienia ziemi, burz, a nawet niektórych chorób u ludzi. .

Zrozumieć kota

Niezależność, duma i obojętność wobec otoczenia, oszczędność w wyrażaniu uczuć – wszystkie te cechy sprawiają, że koty uznajemy za mało uczuciowe i raczej niezdolne do kontaktu z otoczeniem. Tymczasem te futrzaki potrafią mnóstwo powiedzieć językiem ciała. Nawet te miaukotliwe i jazgotliwe, jak syjamczyki, więcej wyrażają gestem i modulacją głosu. Przeciągłe pomiaukiwanie, czułe mruczenie, wściekłe zawrodożenie, ostrzegawcze syczenie, albo uwodzące, „gołębie” gruchanie. „Mówią” też dotykiem: koty pomiędzy sobą porozumiewają się, ocierając się pyszczkami, tułowiem, wzajemnie się myjąc. Podniesiony ogon oznacza rezerwę lub ostrzeżenie. Jeśli ocierają się o nogi człowieka, może to oznaczać prośbę (żądanie?), albo po prostu akceptację lub zaufanie.

Ku chwale futrzaka

Mruczkom daleko popularnością do psów. Pewnie dlatego, że koty mniej są skłonne do wyrażania uczuć niż psy, a przecież takich zachować od domowych czworonogów się oczekuje. Badania socjologiczne Brytyjczyków udowadniają, że osoby z wyższym wykształceniem i wyższym IQ większą życzliwością darzą koty i chętniej przyjmują je pod swój dach. Bo „kociarze” są bardziej inteligentni? Niekoniecznie. Po prostu kot nie wymaga tyle uwagi, co pies, znacznie lepiej znosi samotność, więc chcący mieć w domu zwierzę zapracowani juppies wolą mieć kota niż psa. Brytyjczycy też spostrzegli, że koty mają dobry wpływ na atmosferę w pracy, więc w wielu instytucjach można je spotkać. Trzymają je również chętnie przedsiębiorcy pogrzebowi, gdyż sprawiają, że ta smutna z natury branża staje się mniej smutna, a koty siadające klien-

tom na kolanach lub ocierający im się o nogi odpuszczają im.

W każdym razie wciąż znacznie prężniejsze są związki kynologiczne niż felinologiczne, ale „kociarze” i ich podopieczni zdobywają sobie coraz większą popularność. Od dziesięciu lat w Polsce obchodzony jest Światowy Dzień Kota, który przypada 17 lutego. Tego dnia świętuje już ponad 33 procent polskich gospodarstw domowych.

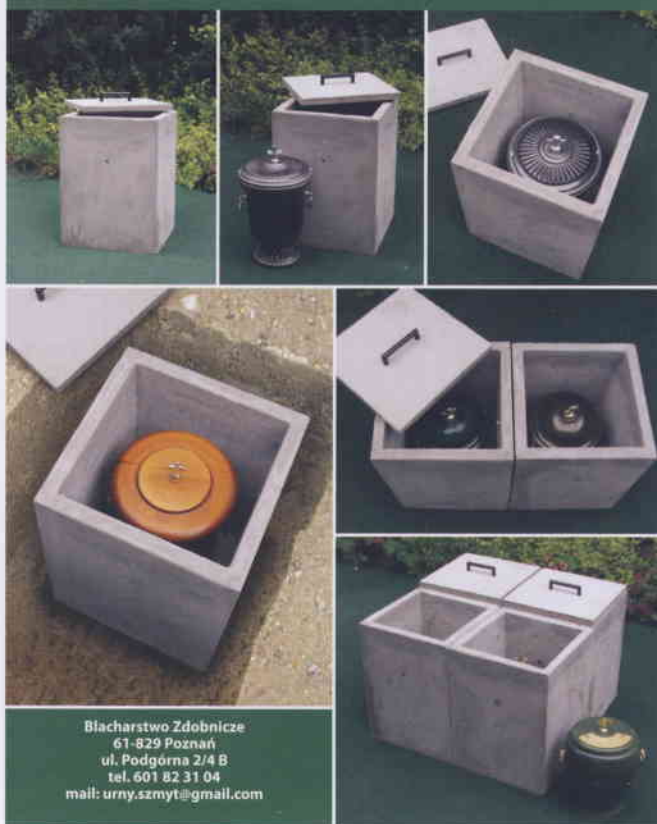
Marek Kostrzewski

Od red. To święto przywędrowało do nas z Włoch. Proponuję, zatem, abyśmy spopularyzowali jeszcze jedno włoskie święto poświęcone mruczkom - DZIEŃ CZARNEGO KOTA obchodzony w Italii 17 listopada. To coś w sam raz dla naszej branży. A może by tak zrobić podczas Targów Memento 2016, akurat otwierają się 17 listopada, spotkanie właścicieli czarnych kotów, jako imprezę towarzyszącą? Na razie tylko z Wielkopolski, a za dwa lata z całego kraju. Ja bym się nad tym poważnie zastanowił.

Jaś

REKLAMA

NOWA JAKOŚĆ W POCHÓWKU URNY MODUŁOWA KRYPTA URNOWA



Blacharstwo Zdobnicze
61-829 Poznań
ul. Podgórna 2/4 B
tel. 601 82 31 04
mail: urny.szmyt@gmail.com

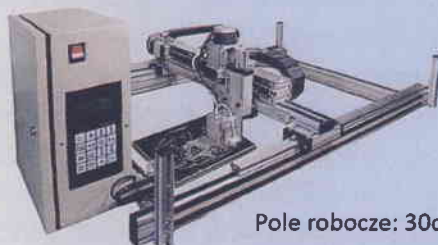


OOO "SAUNO" - Światowy lider w dziedzinie grawerujących,
grawerująco-frezujących i grawerująco-laserowych
ploterów automatycznych !

Kontakt: ul. Bartosza 18 , 05—091 Żąbki k/W-wy, POLSKA, Тел: +48 502 858 975

E-mail: sauno.poland@gmail.com **Strona internetowa:** www.sauno.pl или www.sauno.eu

UDAROWO-GRAWERUJĄCY PLOTER GRAFIK-3KP



1. Obrabiane materiały: kamień, szkło, metal i plastik.
2. Niezawodna mechanika. Stacjonarno-mobilny.
3. Elektroniczny czujnik powierzchni obrabianego materiału.
4. Automatyczne ustawienie odległości.
5. Szeroki zakres wyboru funkcji w programie Engrave.

Pole robocze: 30cmx40cm, 40cmx60cm, 60cmx90cm, 90cmx135cm



LASEROWO-UDAROWY PLOTER AUTOMAT GRAFIK 3-KL



1. Zmienna głowica laserowa i grawerująca.
2. Wysoka prędkość bez pogorszenia jakości grawerowania.
3. System automatycznego śledzenia powierzchni grawerowanego materiału, wyrównywanie i kompensowanie nierówności.
4. Autofocus.
5. Rozszerzony zakres stopniowania jasności grawerowania z regulacją głębokości i średnicą punktów.

Pole robocze: 55cmx90cm, 65cmx110cm, 75cmx135cm, 75cmx155cm



FREZUJĄCO-GRAWERUJĄCY PLOTER AUTOMAT GRAFIK 3-KS



3D-сканер

1. Obrabiane materiały: kamień, szkło, metal i plastik.
2. Zmienna głowica frezująca i grawerująca.
3. Wysokiej jakości niemieckie gwintowe prowadnice (SZWP). Zapewniają dużą dokładność.
4. Cztery tryby pracy: 2D/3D-frezowanie, grawerowanie udarowe, cechowanie, 3D-skaner.
5. Frezowanie ze śledzeniem powierzchni obrabianego materiału i kompensowanie nierówności.

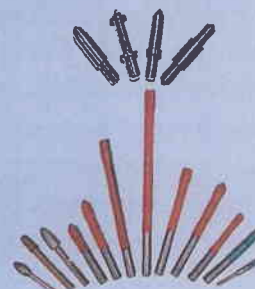
Pole robocze: 55cmx65cm, 65cmx115cm, 80cmx130cm, 80cmx180cm.



INTERNETOWE USŁUGI RETUSZOWANIA



IGŁY I FREZY



z branży

Gorący temat ekshumacji u Żydów

– co zawodowiec wiedzieć powinien?

W ciągu ostatnich kilku tygodni przez krajową prasę przetoczyło się kilka artykułów przywołujących na nowo temat zbrodni w Jedwabnem. Dla jednych – bolesny przykład współwiny Polaków w zagładzie Żydów podczas II wojny światowej, dla drugich – bezsporny przykład zakłamywania historii, bezceremonialne i kłamliwe przepisywanie Polaków z listy ofiar na listę sprawców.



W burzy argumentów padało często słowo „ekshumacja”, co nie powinno dziwić, zważywszy, że takowa stanowi podstawowe działanie śledcze i/ lub badawcze, gdy mamy do czynienia z odkryciem miejsc pochówków ofiar zbrodni.

W przypadku znalezienia ciała człowieka, co do którego istnieje podejrzenie, że został zamordowany, od-

powiedzi na wiele pytań przynosi przeprowadzenie sekcji zwłok. Ale jeżeli morderca starał się zatrzeć ślady zbrodni grzebiąc swoją ofiarę, warunkiem dokonania autopsji zwłok lub szczątków jest ekshumowanie tychże z miejsca, w którym leżą – to, jak mawia pewien Prezes – „oczywista oczywistość”. Tak właśnie miało się stać w Jedwabnem. Specjaliści pracujący w miejscu zbrodni

trzeciego dnia badań dowiedzieli się, że polskie władze ekshumację tę... wstrzymały! Argumentem za podjęciem takiej decyzji miało być stanowisko nowojorskiego rabina Michaela Schudricha, który powołując się na prawo żydowskie twierdził, że ekshumacja w judaizmie jest niedopuszczalna a jedynie, co można przeprowadzać to tzw. „ograniczona ekshumacja” – odkrycie

grobu bez podnoszenia z ziemi kości zmarłych. Oczywiście takie postawienie sprawy było faktycznym uniemożliwieniem rzetelnego przeprowadzenia czynności śledczych. Niewątpliwie interesujące wyda się Czytelnikom, że w przeciwieństwie do amerykańskiego rabina, Żydowski Instytut Historyczny oraz Gmina Wyznaniowa Żydowska w Warszawie prezentowały stanowisko przeciwne, twierdząc, że w Jedwabnem powinno się przeprowadzić staranną ekshumację zabitych Żydów.

Jako przedstawiciele branży pogrzebowej, wszyscy doskonale wiemy ze swej codziennej praktyki, że ludzie różnych wyznań lub narodowości mają prawo różnie podchodzić do takich kwestii jak kremacja, ekshumacja, balsamacja i innych czynności i działań związanych z obyczajem żałobnym i religijnym. Wielu z nas z pewnością nie raz miało okazję występować w roli autorytetu, który na potrzeby znajomych niezwiązanych z problematyką pogrzebowo-cmentarną orzekał w różnych dyskusjach „to jak to w końcu jest?” A zatem co zawodowiec powinien wiedzieć, jeżeli ktoś poprosi o rozstrzygnięcie „to w końcu kto z tych Żydów ma rację?? Amerykanin czy ci z Instytutu??”, „a w ogóle, to w Polsce chyba jeszcze obowiązuje polskie prawo a nie dyktando pana z Ameryki??” Na to drugie pytanie nie znamy odpowiedzi, na pierwsze zaś odpowiemy rzetelnie, zgodnie z literą Prawa Mojżeszowego.

Halacha, autorytarna wykładnia Prawa Mojżeszowego głosi, że ekshumacja zmarłego Żyda nie jest możliwa, chyba, że zajdzie jeden lub więcej z czterech poniższych warunków:

1. Zmarłego Żyda można ekshumować z każdego miejsca pochowania w celu przeniesienia ciała lub szczątków do grobu w Ziemi Izraela.

2. Zmarłego Żyda można przenieść do innej mogiły, jeżeli pierwszy grób był z założenia tymczasowym miejscem spoczynku.

3. Zmarłego Żyda można przenieść z istniejącego grobu, jeżeli znajduje się on w miejscu bez nadzoru i istnieje niebezpieczeństwo, że zostanie splądrowany lub też miejsce, w jakim grób się znajduje jest zagrożone powodzią.

4. Jeżeli grób znajduje się w nietypowym miejscu (poza cmentarzem) zmarłego Żyda można przenieść i pochować ponownie na cmentarzu żydowskim.

Talmud opisuje grób żydowski, jako miejsce w którym zmarły Żyd został pochowany zgodnie z rytuałem – po dokonaniu ablucji, namaszczeń, leżąc na plecach w pozycji horyzontalnej i z zachowaniem należytego odstępu od innych grobów. Tak więc miejsce, w którym nie dopełniono wymaganych religijnych obrzędów i rytuałów – nie jest grobem w rozumieniu Talmudu.

Miszna – jeden z podstawowych tekstów rabinicznych zawierający prawne normy postępowania oparte na Torze – stwierdza, że jeżeli gdzieś spoczywają razem więcej niż trzy ciała – ekshumacja i przeniesienie zwłok na cmentarz żydowski są dozwolone, zaś jeżeli zwłoki w wyniku czynu kryminalnego zostają zwyczajnie zakopane w ziemi – również nie mamy do czynienia z grobem! To stanowisko dzielą chyba wszystkie inne religie i kultury, stąd paląca potrzeba rodzin osób zamordowanych, by po odnalezieniu zwłok i ekshumowaniu ich z miejsca ukrycia móc je pochować zgodnie z wymogami swej religii i/lub tradycji.

Jeżeli zaś ktoś dociekliwy uzna, że samo wyjęcie ciał nie oznacza jeszcze przeprowadzenia badań, śpieszymy wy-

jaśnić, że Żydowski Instytut Historyczny jest w posiadaniu wyników badań zwłok i prób pobranych w celu ustalenia tożsamości ofiar z innych miejsc zbrodni wojennych, w tym popełnionych dokładnie według schematu z Jedwabnego bo – wbrew pozorom – takich stodoł, jak jedwabieńska, było kilkadziesiąt zarówno w Polsce jak i w całej Europie (w takiej choćby Belgii zbrodnia musiała się jakoś obyć bez polskich „współsprawców”, prawda?..)

Na koniec przypomnimy Czytelnikom, że – wzrastając i żyjąc w kraju o korzeniach chrześcijańskich – z pewnością wielokrotnie zetknęli się z opisem pewnej ekshumacji Żyda oraz pewnego naruszenia żydowskiego grobowca...

Na kartach Starego Testamentu zawarty jest opis, jak Żydzi wyjęli z grobowca ciało Józefa, by zabrać je ze sobą do Ziemi Obiecanej...

Na kartach Nowego Testamentu znajdujemy opis poranka po szabacie, kiedy niewiasty udały się do grobu Jezusa, aby Go namaścić – dokonać czynności, będących uzupełnieniem żydowskiego rytuału pogrzebowego...

Mamy nadzieję, że „uzbrojeni” w wiadomości z samego źródła, z ławotwością Państwo ocenią „to w końcu kto z tych Żydów ma rację?? Amerykanin czy ci z Instytutu??” i bez emocji, w sposób merytoryczny, będą Państwo mogli wypowiedzieć się na temat jedwabieńskich badań. Bo bez wyników rzetelnych badań żadna dyskusja na temat wojennych wydarzeń w Jedwabnem nie ma sensu.

Ania i Jacek Borowikowie

Mistrzowie świeckiej ceremonii pogrzebowej



**„NAMIOTY MITKO SPRAWDZIŁY SIĘ
W KAŻDYCH WARUNKACH”
- WŁAŚCICIEL ZAKŁADU POGRZEBOWEGO**

PRODUCENT NAMIOTÓW POGRZEBOWYCH

Do 5 lat gwarancji na stelaż

Namioty Mitko to m.in.:

- łatwy transport
- wodoszczelność
- montaż w 5 minut
- złote i srebrne wykończenia
- dowolne nadruki reklamowe



FUNERAL FINANCE
GROUP SP. Z O.O.



FAKTORING

ZASIŁEK POGRZEBOWY W 24H

**DZIEDZICZENIE Z OTWARTEGO
FUNDUSZU EMERYTALNEGO**

**REFUNDACJA KOSZTÓW POGRZEBU
Z OC SPRAWCY WYPADKU**

ZADZWOŃ!

71 330 79 03

WWW.FUNERALFINANCE.PL

bracia
mniejsi

Pies po śmierci parszywieje?

Mieszkańcy Mysłowic nie chcą, aby cmentarz dla zwierząt sąsiadował z cmentarzem dla ludzi. Nie tyle o cmentarz jednak chodzi, a o to, że na zwierzęcym miejscu spoczynku przewidziano krematorium dla zwłok naszych braci mniejszych – jak nazywał zwierzęta św. Franciszek.

O tym, że w Mysłowicach jest budowany cmentarz dla zwierząt ludzie dowiedzieli się z ambony. I zrobił się rwetes, że będzie śmierdzieć, bo przecież jak się zwierzęta palą, to zawsze jest smród. Kiedyś, w na wsi obora się zapaliła i spłonęła krowa, bo była uwiązana do żłoba i nie mogła uciec, to smród był na całą okolicę, nawet w Mysłowicach cuchnęło. I to jest argument, jak z nim walczyć skoro wszyscy ten smród wtedy czuli?

Zaraz po mszy zaczęto zbierać podpisy pod protestem przeciw cmentarzowi i spopielnarni zwierząt w swojej dzielnicy o pięknej nazwie Brzezinka. Nawet ci, co podają się za przyjaciół zwierząt uważają, że „psi cmentarz” przy ludzkim to nie po bożemu. Im taka lokalizacja „stoi w sprzeczności z duchowością”. Przecież nie można chować ludzi „między psami i kotami”. Zwierzęta – zdaniem wielu myśłowiczian – powinny być chowane na odludziu, na przykład przy schroniskach, na ugorach, a nie przy świętej nekropolii ludzkiej. To, że właściciel działki i inwestor zarazem, tłumaczy, że cmentarz będzie ogrodzony, obsadzony dookoła zielenią, że nic nie będzie widać i czuć też nie będzie, bo piec do kremacji jest tak samo ekologiczny jak do spopielniania ludzi – nic nie znaczy. Ludzie lepiej wiedzą. Będzie smród i basta, po co te czary-mary o ekologii, filtrach itp.?

Gdyby nie krematorium, to może takiej wrzawy by nie było, ale cały pomysł inwestycji polega na tym, aby nie kłaść zwierząt do ziemi, tylko ich prochy wstawiać w urnach do estetycznego kolumbarium. To już są dla niektórych spore fanaberie.

„Nie rozumiem oporu ludzi. Od lat staram się stworzyć takie miejsce w Polsce, bo osobiście przeżywałem kiedyś rozpacz po odejściu mojego psa” – mówił przed kamerą TVN24

Mirosław Grodecki, pełnomocnik inwestora nekropolii dla zwierząt w Mysłowicach., który zapewniał, że ludzie przy grobach swoich bliskich na ludzkim cmentarzu „nie zobaczą, nie usłyszą ani nie poczują” pochówku zwierząt. Cmentarz ludzki jest na górze, cmentarz zwierzęcy ma być niżej, Obie nekropolie dzieli kilkadziesiąt metrów wolnej przestrzeni, którą można by zaadaptować jako teren np. handlowy: sprzedaż zniczy, kwiatów itp., w eleganckich kramach. Tak by zrobiono w mieście czy kraju, w którym żyją ludzie świadomi i niepodatni na „sugestie” swoich duchowych pasterzy. A jak będzie w Mysłowicach?

Nie będzie lekko inwestorowi, skoro myśłowiczanom przeszkadza nawet zapach kawy. Tak, tak. Cytat za TVN24: Mieszkańcy Brzezinki są nieprzejeźdźni. - Mamy tutaj spalarnię kawy (powinno być palarnię, ale dla mieszkańca to wszystko jedno, przyp. JaŚ.) Też miała być nowoczesna. I jak wypalają kawę, niektórzy mają konwulsje - mówi Dandyk - Nie będzie można otworzyć okien, wyjść na pole - obawiają się ludzie. Listy z podpisanymi pod protestem składają w urzędzie miasta”. I kto by pomyślał, że zapach palonej kawy prowadzi do konwulsji? A jednak...

Inwestor pozwolenia na budowę jeszcze nie ma. Czy urząd może go nie wydać? Teoretycznie może, choć nie powinien, ale są instancje odwoławcze. Działka jest prywatna, zalega ją gruz i takie tam szpargały. Ładnie tam nie jest. A cmentarz, zielen cmentarna, ładne ogrodzenie obsadzone żywopłotem, czy to nie fajniejszy widok? Może i tak, ale ster-ta połamanych desekst, czy kupa gruzu na parceli, są bliższe oku każdego prawdziwego Polaka, niż komin krematorium. \I pomyśleć, że nie tak dawno, papież Franciszek podczas środowowej audiencji generalnej na Placu świętego Piotra, pocieszając chłopca zasmuconego śmiercią psa - powiedział, że „niebo jest otwarte dla wszystkich stworzeń bożych”. Ale pewnie nie wiedział, że nad myśłowicka Brzezinką mają inne niebo. Własne, do którego psom i innym stworzeniom wara.

JaŚ

Elektryczna niespodzianka z Mielca

z branży

Na listopadowych targach Memento 2016 zadebiutuje nowy karawan firmy Melex oraz inne pojazdy użytkowe z najnowszej serii 4xx. To będą wielkie przeboje. Dzięki uprzejmości Targów Poznańskich i firmy Melex prezentujemy Państwu kilka zdjęć i wstępne opisy tych pojazdów.

Polskie pojazdy elektryczne marki Melex narodziły się w 1971 r. w WSK Mielec, jako produkcja uboczna, ale eksportowa i to do Stanów Zjednoczonych, gdzie obsługiwały pola golfowe. W ciągu 45 lat produkcji zdążyły zyskać na tyle dużą popularność, że ich nazwa stała się synonimem całego segmentu rynku. Ich najważniejszym atutem jest duża uniwersalność oferowanych mo-

deli. Dzięki temu wykorzystywane są zarówno do codziennej pracy, rozrywki, ale również w czasie ważnych uroczystości i imprez.

W czasie wizyty w Polsce Ojciec Święty Franciszek korzystał między innymi z kilku pojazdów elektrycznych marki Melex. Papież poruszał się nimi w czasie wizyty w byłym obozie Auschwitz-Birkenau i spotkania z wolontariuszami w Tauron Arenie w Krakowie.

Papież Franciszek odwiedził 29 lipca były niemiecki nazistowski obóz koncentracyjny i zagłady Auschwitz-Birkenau. Ojciec Święty nalegał, by jego wizyta odbyła się w atmosferze mądrej ciszy i skupienia. Po terenie muzeum poruszał się pojazdem marki

Melex, który dzięki cichemu, elektrycznemu napędowi nie zakłócał tej atmosfery. Melex, który został przygotowany dla papieża, to pasażerski model 966, który na co dzień używany jest przez obsługę muzeum.

Papież Franciszek udał się również do byłego obozu Auschwitz II-Birkenau. Przed bramą przesiadł się do Melexa 363 N.Car i przejechał wzdłuż rampy kolejowej, na której zatrzymywały się pociągi z więźniami. Białoczarne Melex został zakupiony przez dyrekcję muzeum specjalnie z myślą o wizycie Ojca Świętego.

Również specjalnie dla papieża przygotowany został pojazd, którym poruszał się 31 lipca po Tauron Arenie w czasie spotkania z wolontariuszami. Był to Melex zbudowany na bazie najnowszego modelu 466. Ze względu na wyjątkowy charakter tego spotkania, pojazd został pozbawiony daszka, a konstrukcja siedzeń została tak zmodyfikowana, by papież mógł swobodnie stać w czasie jazdy wśród wolontariuszy. Standardowa, dwukolorowa tapicerka siedzeń została zastąpiona białą. Pojazd został przygotowany przez producenta i wypożyczony organizatorom Światowych Dni Młodzieży.

To jednak tylko jedna z bardzo wielu okazji, kiedy polskie pojazdy elektryczne towarzyszyły ważnym wydarzeniom. W ubiegłym roku można



było je spotkać na przykład na terenie wystawy Expo w Mediolanie, gdzie służyły zarówno do obsługi terenów targowych jak i przewożenia najważniejszych gości. Za wykorzystaniem pojazdów Melex przemawiają ich liczne zalety, jak cicha praca, brak emisji spalin, czy kompaktowe rozmiary. Poza tym polski producent ma w swojej ofercie ponad 100 wersji, dzięki czemu łatwo można dobrać odpowiedni pojazd zarówno do transportu osób jak i obsługi technicznej. Oferta jest cały czas poszerzana o nowe modele i wersje specjalistyczne.

Od kilku lat Melexy zdomowały się też w branży pogrzebowej. Nie tylko na cmentarzach, ale także w domach pogrzebowych. Obecnie trwają prace nad nowym karawanem. Będzie on zbudowany na bazie najnowszej rodziny pojazdów Melex 4xx.

Pierwszy pojazd z tej serii zadebiutował w ubiegłym roku. Do dziś polski producent wprowadził do sprzedaży 9 modeli nowej serii 4xx. Duże, okrągłe

światła przednie nawiązują do pierwszych modeli Melexa, które opuszczały fabrykę 45 lat temu. Znajdujące się poniżej diodowe światła do jazdy diennej podkreślają zaś nowoczesność całej konstrukcji. Oprócz oryginalnej stylistyki pojazdy serii 4xx wyróżniają się wielowahaczowym zawieszeniem przednim, które znacznie podnosi komfort jazdy.

Nowy model karawanu będzie wyposażony w zaprojektowaną od podstaw konstrukcję tylnej części pojazdu. Producent zapowiada, że oprócz nowoczesnego kształtu znajdą się tam również całkowicie nowe materiały wykończeniowe. Podobnie jak obecnie oferowane modele, również nowy Melex karawan będzie wyposażony w praktyczne uchwyty na wieńce, pełny daszek i szklaną szybę przednią z wycieraczką i spryskiwaczem.

OFICJALNĄ PREMIERĘ NOWEGO KARAWANU ZAPLANOWANO NA POZNAŃSKIE TARGI MEMENTO 2016.

Oprócz karawanów w ofercie polskiego producenta można znaleźć również między innymi pojazdy wyposażone w specjalną konstrukcję do przewożenia wieńców. W wielu krajach popularne staje się również wykorzystanie pojazdów pasażerskich do przewożenia żałobników. Zarządy niektórych cmentarzy zdecydowały się również na zakup specjalistycznych pojazdów do przewożenia osób na wózkach inwalidzkich.

Mielecką fabrykę każdego roku opuszcza około 1 000 nowych Melexów. Najpopularniejszym modelem jest bagażowy Melex 391 N.Car o ładowności 1000 kg.

Głównymi rynkami zbytu mieleckich pojazdów, oprócz Polski, są wszystkie kraje skandynawskie, Włochy i Chorwacja, ale kupuje je cały świat, od Australii po Argentynę.

A zatem zapraszamy na stoisko Melexa do Poznania.

Jaś

R E K L A M A



PRODUCENT ZABUDÓW POGRZEBOWYCH OD 1999 ROKU

03-257 Warszawa,
ul. Juranda ze Spychowa 65
tel./fax (22) 676 96 60,
tel. kom.: 603 363 987, 603 653 987

www.bautex.pl

Europejska HOMOLOGACJA
na samochody podgrzebowe.

ZABUDOWY w wersji
2-, 3-, 4-, 5- i 6-osobowej

Po co krzyże tymczasowe?

z branży

Na świeżym grobie ustawiany jest drewniany, estetyczny krzyż, który trwa tam aż do pobudowania docelowego nagrobka. Takie krzyże wytwarza firma MKN-Funeral z Wrocławia. Jej właścicielami są bracia, Michał i Krzysztof Nowakowie, którym zadałem kilka pytań.

Arch Memento



▲ Od prawej: Michał i Krzysztof Nowakowie

Po co wstawiać w grób krzyż po pochówku, skoro i tak za chwilę będzie montowany pomnik?

- Nie od razu da się postawić ciężki nagrobek kamienny – wynika to ze względów technicznych, konieczności ustabilizowania się podłoża po pochówku. Wg dobrej praktyki kamieniarskiej należy odczekać około roku, żeby ziemia na grobie uleżała się, ubiła. To techniczne podejście, całkowicie uzasadnione. Dlaczego stawia się po pochówku najpierw lekki drewniany krzyż i skrzynkę drewnianą wokół kopca grobowego.

Czy takie oznaczenie miejsca pochówku jest istotne? W Stanach Zjednoczonych cmentarz to wielki trawnik, na którym są ułożone tablice z danymi pochowanych osób. Utrzymanie takiego cmentarza polega na koszeniu i nawożeniu trawy oraz jej podlewaniu. Wszystko.

- Nie w całych Stanach tak jest. Niemniej to też forma

oznaczenia miejsca pochówku. Przyjęte jest, niezależnie od religii, że w jakiś sposób grób się zaznacza. W obrządku katolickim krzyż jest najważniejszym symbolem wiary. Więc na grobie pełni on podwójną funkcję – z jednej strony znaczy grób, z drugiej zaś jest manifestacją wyznania. Polska jest krajem katolickim, gdzie religia i rytuały wpisane są w tradycję. Nie ma katolickiego pochówku bez mogiły i krzyża.

Dużo osób wychodzi z założenia, że grób ziemny to rozwiązanie tymczasowe. Zakładają, że w krótkim czasie na grobie stanie pomnik.

- Ale nie każdy w Polsce to chrześcijanin...

Zgadza się. Według różnych danych w Polsce żyje około 87% chrześcijan, około 11% ateistów, resztę stanowią inne wyznania. My, katolicy, jesteśmy tradycjonalistami. W większości na cmentarzach spotykamy tradycyjne krzyże. Stąd też ukierunkowani jesteśmy w głównej mierze na tradycyjny katolicki obrządek z jego symboliką, której podstawą jest krzyż. Bez względu na obrządek, szanować należy każdego i każdemu należy oddać pamięć. Stąd też w naszej ofercie są również zastępujące katolicki krzyż paliki do pogrzebów świeckich. Niebawem w ofercie znajdzie się krzyż prawosławny.

Przyznam, że macie Panowie bardzo eleganckie wzornictwo i wasze krzyże prezentują się wyjątkowo na cmentarzu. Wasz produkt naprawdę wyróżnia się na tle innych

- Dziękujemy za taką opinię. Nasze krzyże pojawiały się, całkiem przypadkowo, w gazetach, w relacjach z pogrzebów znanych osób czy też zmarłych w szczególnych okolicznościach. Zdjęcia z krzyżami wybierano dlatego, że nasze krzyże są bardzo starannie wykonane, estetyczne.

Czy jest to produkt dla zamożnych?

- Absolutnie nie! Przeciwnie, jeśli kogoś nie stać na nagrobek kamienny i wiadome jest, że drewniany krzyż bę-

dzie stać dłuższy czas, trzeba zakupić taki, który nie podda się łatwo upływowi czasu. Nasze krzyże, chociażby ze względu na grubość materiałów, odpowiednio mieszane lakiery (mieszanki dobierane są w laboratorium), aby miały rozciągliwość i kurczliwość taką jak drewno krzyża podczas różnych warunków termicznych. Lakier nie pęka i chroni krzyż przez wiele lat, kilka razy dłużej niż każdy inny standardowy produkt dostępny na polskim rynku.

Z tego, co Panowie mówicie, wnioskuję, że zakłady pogrzebowe powinny stosować wasze krzyże w sytuacjach, kiedy wiadomo, że rodzina nieprędko postawi pomnik...

- Byłoby to z korzyścią dla rodziny, dla wizerunku mogiły, cmentarza i wreszcie dla samego zakładu pogrzebowego, który nie musiałby w ramach reklamacji zamieniać krzyży, które stojąc na mogile zbyt szybko ulegają zniszczeniu pod wpływem wilgoci, ciepła, zimna, opadów deszczu, śniegu...

Skąd pomysł na taki biznes?

- Na każdym rynku, nieważne czy dóbr, czy też usług, zawsze jest pewna nisza. Krzyże na cmentarzach to często produkty niskiej jakości, bardzo słabej wytrzymałości, wykonane z cienkiego drewna, które nie ma prawa wytrzymać w warunkach zewnętrznych dłużej niż kilka tygodni. Jestem z wykształcenia urbanistą. (mówi Michał) Zajmuję się też wzornictwem i architekturą. Wizerunek polskich cmentarzy często pozostawia wiele do życzenia. Nie da się od razu zmienić wszystkiego. Ale jest to już jakiś krok: ładne krzyże, które prezentują się bardziej estetycznie, są dobrze wykonane, trwałe, pokryte lakierem, który długo zachowuje walory estetyczne. Statystycznie w Polsce co roku umiera 1% społeczeństwa. Proszę sobie wyobrazić ile nowych mogił powstaje.

Jest mnóstwo producentów krzyży: od lokalnych małych wytwórców (stolarzy), po duże firmy. Nie boicie się Panowie konkurencji?

- Wydaje mi się, że to nie jest dobre pytanie. To tak jakby producenta samochodu klasy premium, np. Mercedesa, za-



Fot. Jarosław Jakubczak Polska_Press

pytać, czy nie boi się tanich samochodów z Chin. Oczywiście, jest duża konkurencja, która już zdobyła zwolenników na rynku. Koszt gotowego produktu konkurencji jest mniej więcej porównywalny z kosztami samej robocizny, jakie ponosimy przy produkcji. Użyty materiał jest około 4 razy droższy niż ten, który używany jest powszechnie do produkcji krzyży. Farby mieszane są dla nas w laboratorium – założenie ogólne jest takie, żeby krzyż przetrwał w ziemi około 2 lat.

Mówią Panowie dużo o jakości, estetyce – po co nam jakość jeżeli krzyż jest tylko tymczasowy?

- Odpowiem przewrotnie: po co nam żywe kwiaty na grobie skoro za kilka dni się je sprzątnie? Koszt krzyża w zakładach pogrzebowych nie przekracza ceny wieńca. Skoro, więc, ma on stać około roku, a czasem i dłużej, istotne jest aby miał odpowiedni wygląd i nie zgnił w ciągu kilku tygodni. Proszę pamiętać – mamy do czynienia z ostatnim pożegnaniem i upamiętnieniem miejsca osoby zmarłej. Ważnej dla rodziny. Grób odwiedzany jest najczęściej w ciągu roku po pochówku. Ważne jest, zatem, żeby prezentował się dobrze, a nie byle jak.

Ostatnie pytanie: czy krzyż użyty na grobie jednego zmarłego można wykorzystać do innej ceremonii?

- Odpowiem krótko: nie! Aczkolwiek zdarza się, iż taki krzyż jest odnawiany i powtórnie wykorzystywany. Po wzniesieniu nagrobka kamiennego, drewniany krzyż jest już przecież niepotrzebny. Zasadniczo powinno go się zostawić pod płytą nagrobka. Drewniany krzyż używany podczas ceremonii po pierwsze jest imienny (ma tabliczkę z danymi osoby zmarłej), po drugi zaś W czasie pochówku poświęca się krzyż i ustawia na grobie. Jest więc on przypisany do konkretnej osoby. Z całą pewnością nie powinno się go powtórnie wykorzystywać.

Dziękuję za rozmowę.
Aleksander Głowacki

Zwyczaje pogrzebowe w państwach Europy - część I

ze świata



Ceremonie pogrzebowe każdego społeczeństwa stanowią część jego kulturowych rytuałów, głęboko zakorzenionych w tradycji. Już od dawna, każda

cywilizacja miała swój własny sposób na ostatnie pożegnanie a szereg cywilizacji dawnego świata czyniło z rytuałów śmierci kluczowy element życia publicznego.

Mimo, że śmierć jest zjawiskiem powszechnym, wcale nie oznacza, że wszędzie jest taka sama. Dotyczy to również obrzędów związanych z ostatnim pożegnaniem. Istnieje przekonanie, że moment śmierci nie jest ostateczny, że jest „lepsze miejsce”, „lepszy świat” w który zmarła osoba odeszła.

Różne społeczeństwa toczą spór, czy jest to rzeczywiście smutne wydarzenie czy można je uczcić jednak ze spokojem i zadowoleniem np. dla plemienia Betsileo z Madagaskaru pogrzeb jest okazją do hucznej zabawy i rozpusty cielesnej. W dawnej Rosji a także w innych państwach słowiańskich, te same ceremonie były praktykowane zarówno podczas wesela, jak i pogrzebu. Wydaje się, że poprzez widowiskowe, wręcz radosne ceremonie pogrzebowe, czasami celowo zamierzano oddalić obawę przed śmiercią. Kultury zachodniej Europy nie czyniły z pogrzebów takiej zabawy.

Współcześni racjoniści argumentują, że ciało ludzkie jest jedynie rozkładającą się materią, lecz na tle poglądów historii ludzkości tylko nieliczni byli tego zdania. Większość kultur łączy wspólne przekonanie, że śmierć nie stanowi końca wszystkiego. Niezależnie w jakim społeczeństwie żyjemy i w jakich czasach, poczucie godnego spotkania się ze śmiercią jak również, stosowne ostatnie pożegnanie jest bardzo istotne.

Niniejszy artykuł stanowi pierwszy z cyklu, poruszający tematykę współczesnych zwyczajów pogrzebowych w Pań-

stwach Europy. Jako pierwszych, chciałabym zaprezentować Niemców.

Niemcy są aktualnie najbogatszym krajem Europy. Są postrzegani przez nas jako kraj racjonalny, uporządkowany. Stanowią bezpośrednie sąsiedztwo geograficzne, po części kulturowe. Jednak w aspekcie zwyczajów pogrzebowych jest znacząca różnica. W artykule postaram się przybliżyć tradycje pogrzebowe naszego sąsiada.

Na początek należy podkreślić fakt, że w Niemczech nie ma zasiłku pogrzebowego. Zasiłek Pogrzebowy został całkowicie wykreślony z katalogu świadczeń w 2004 roku, a na jego miejsce nie powstała żadna inna zastępcza reforma.

Koszt pochówku w Niemczech wynosi od 3 tysięcy euro do 5 tysięcy euro. Natomiast koszt kremacji mieści się w granicach 300 – 700 euro plus koszty pozostałych usług pogrzebowych i cmentarnych. Osoby na stałe mieszkające w Niemczech, w związku z wysokimi kosztami pogrzebów, często mają specjalne polisy ubezpieczeniowe na ich pokrycie. Większość Niemców decyduje się na kremację, głównie ze względów finansowych. Pochówek z kremacją wybiera ponad połowa społeczeństwa niemieckiego a tylko jedna trzecia Niemców tradycyjny pochówek w trumnie, na standardowym cmentarzu.



▲ Nagrobek na cmentarzu Ohlsdorf w Hamburgu

W typowych sytuacjach niemieckie prawo wymaga aby zwłoki zmarłego zostały przewiezione do kościoła w ciągu 36 godzin, natomiast pochówek lub kremacja w ciągu 96 godzin. Wyjątkiem jest sytuacja, kiedy zwłoki mają być transportowane poza granice Niemiec (Orientacyjny całkowity koszt sprowadzenia zwłok zmarłego z Niemiec do Polski to w zależności od odległości 3900- 5700 zł). Kremacja jest tutaj czymś zupełnie normalnym – zarówno u katolików jak i protestantów.

Nie każdy jednak ma życzenie, aby jego zwłoki były spalone. W takiej sytuacji należy udać się do notariusza, w celu przygotowania odpowiednich dokumentów.

W Niemczech spadło znacznie zainteresowanie rodzinnymi grobowcami. W modę weszły tanie, skromne, łatwe do pielęgnowania groby ziemne z urną. Groby ziemne podobnie jak w Polsce, są dzierżawione na okres 20 lat. Nowsze cmentarze w Niemczech są rozplanowane architektonicznie nie tylko inaczej niż większość polskich, ale i różnią się też od niemieckich sprzed kilkudziesięciu lat. Mała, skromna tablica na ziemi, niż tradycyjny pomnik czy nagrobek. Na miejscu, jakie zajmą jeden tradycyjny, mieszczą się trzy nowoczesne groby. Na wielu tabliczka informująca o firmie, która się grobem opiekuje. Nazwa, telefon i adnotacja dla pracownika o zakresie usługi. Od zwykłego podlewania kwiatków po całościową opiekę, ze sprzątaniem, pielęgnacją roślinności, zdobieniem na rocznice. Nikogo to nie oburza.

Większość Niemców sama zna ten problem z własnego życia: krewni rozjeżdżają się po kraju, albo i świecie, intensywnie pracują, często jedyni członkowie rodziny są starzy i schorowani. Nieodłączne na nowoczesnych cmentarzach są miniaturowe łąki i trawniki, przeznaczone na groby zbiorowe. Tu składane są setki urn, w przypadkowej kolejności, i bez nagrobków. Tylko na obrzeżach łąk, na kolumnach, skrzyniach stylizowanych na ołtarze czy mniej wyszukanych, jak ogromne szafy mieszczą się setki tabliczek z nazwiskami i datami.

Uroczystość Pogrzebowa

Przebieg uroczystości pogrzebowych może być oddzielony od samego procesu kremacji albo połączony z kremacją. W przypadku kremacji, pożegnanie zmarłego odbywa się w dwóch etapach. Najpierw kremacja, a za kilka dni ceremonia właściwa.

Kremacja może odbyć się na różne sposoby i w zależności jaki sposób zostanie wybrany, czasami okres oczekiwania na miejsce w danym zakładzie kremacyjnym trwa nawet do 30 dni.



foto. K. Wolicki

▲ Nagrobek na cmentarzu Ohlsdorf w Hamburgu

W typowych sytuacjach, niemieckie prawo wymaga pochowania zwłok lub kremacji w ciągu 96 godzin. Wyjątkiem jest sytuacja, kiedy zwłoki mają być transportowane poza granice Niemiec.

Po kremacji, prochy można pochować na kilka sposobów. Może to być pogrzeb, gdzie urna jest składana do ziemi na cmentarzu lub tradycyjny pochówek w oznaczonej kwaterze, z miejscem na pomnik. Urna z prochami może zostać umieszczona w kolumbarium, które może znajdować się nie tylko na cmentarzu, ale również w kościele. Od XVIII wieku wedle przymusu cmentarnego, ciało (lub pozostałe po kremacji ludzkie prochy) należy pochować w oficjalnej nekropolii, ale w uzasadnionych przypadkach można dokonać pochówku alternatywnego.

Coraz więcej Niemców decyduje się na nowoczesne formy pochówku. Popularne są pochówki i kremacje w lasach cmentarnych. Prochy zmarłego mogą zostać również rozsypane na Morzu Bałtyckim lub Morzu Północnym przy czym dla takiego pochówku wymagana jest wyraźna wola zmarłego. Bardzo zamożni Niemcy decydują się czasami na przerobienie prochów zmarłego w diamenty.

Z powodu obowiązującego w Niemczech przymusu cmentarnego (ciało lub prochy muszą spocząć na cmentarzu, albo w innym przeznaczonym do tego w świetle prawa miejscu)

Niektóre pochówki realizowane są poza granicami kraju przez specjalne firmy.

Diamentowy Pochówek

Diamentowy Pochówek jest jednym z najdroższych. Nemieckie prawo zabrania poddawania obróbce ludzkich prochów, natomiast można taką procedurę bez problemu



▲ Nagrobek na cmentarzu Ohlsdorf w Hamburgu

przeprowadzić w Szwajcarii lub Holandii. Najbardziej znanym źródłem jest firma Algordanza z siedzibą w Szwajcarii. Algordanza współpracuje z wieloma zakładami pogrzebowymi w Niemczech. Uzyskanie diamentu trwa kilka tygodni lub miesięcy. Diament może mieć dowolną wielkość (minimum 0,4 karata) i możemy określić jego kształt (np. serduszko). Ceny zaczynają się od 4.000 euro za kamień 0,4 karatowy. Za jeden karat trzeba zapłacić 10.000 euro. Poza cenami samego kamienia, dochodzą jeszcze pozostałe koszty pogrzebu.

Pogrzeb Morski

Pogrzeb Morski polega na wysypywaniu prochów pozostałych po kremacji zwłok (albo zatopieniu rozpuszczalnej bio - urny) do Morza Bałtyckiego lub Północnego.

Tego typu forma pochówku, musi być zatwierdzona przez władze landu, natomiast bliscy zmarłego powinni udowodnić jego zażyłość z morzem. Tego rodzaju pogrzeby odby-

wają się 3 mile morskie od brzegu i są praktykowane w północnych landach Niemiec. Cena całkowita waha się od 1 tysiąca euro (pogrzeb anonimowy) do 8 tysięcy euro (pogrzeb z dużą ilością żałobników).

Kremacja i pogrzeby na łonie natury

Popularne w Niemczech są pogrzeby świeckie na łonie natury. Od paru lat takie cmentarze akceptowane są też przez Kościoły chrześcijańskie w Niemczech. Księża, obok leśniczego, uczestniczą w pogrzebie. Pogrzeb na łonie

natury polega na umieszczeniu ekologicznej urny z prochami zmarłego pod wybranym drzewem. Każdego roku na terenie Niemiec powstaje kilkanaście nowych miejsc. Należy najpierw wybrać sobie drzewo. Ceny zależą m.in. od wielkości i wieku. Według taryfy jednej z firm w Niemczech, za drzewo rodzinne trzeba zapłacić minimum 2700 euro. Najtańsze miejsce kosztuje ok. 490 euro (ceny są podane w przybliżeniu). Można także wykupić już małe drzewka.

Anonimowy grób na łące

Rośnie liczba pochówków anonimowych. Na łące leży tylko jedna tablica z napisem „Gemeinschaftswiese”, łąka wspólnotowa. Jest to jedyny znak, że w tym miejscu są pochowani ludzie. W anonimowych pogrzebach głównie chodzi o to aby nikt poza administracją cmentarną, nie wiedział gdzie spoczywa zmarły. Po nabożeństwie pogrzebowym, grabarze wnoszą urnę (nie idzie już za nimi kondukt. Żałobnicy czekają w środku i wspominają osobę zmarłą przy kawie i ciastkach). Grabarze zakupują urnę na cmentarnej łące, następnie miejsce przykrywają darnią, na której potem kamieniarz ustawia głaz. Jest to najtańszy rodzaj pochówku.



▲ Nagrobek na cmentarzu Ohlsdorf w Hamburgu

Wspólny pochówek zwierząt i ludzi

Zwierzęta domowe są dla wielu ludzi towarzyszami życia. Niektórzy pragnęliby być blisko nich również po śmierci. Cmentarze umożliwiające wspólny pochówek w grobach urnowych są dwa. Jeden leży w Essen, w kraju związkowym Nadrenia Północna-Westfalia, cmentarz ten nazywa się „Unser Hafen” (Nasza

Przystań), drugi jest położony w Braubach w Nadrenii-Palatynacie. Zgodnie z niemiecką ustawą o cmentarzach i chowaniu zmarłych, pochówek człowieka i zwierzęcia jest możliwy, jeśli nie wyklucza tego regulamin cmentarza.

Inne ciekawostki

W Niemczech ludzie nie odwiedzają tak często grobów jak robi się to w Polsce. Bardzo zachwycają się atmosferą i oprawą jaką panuje w Polsce na Wszystkich Świętych (Cmentarze pełne ludzi, ozdobione i przybrane groby, rodzinne spotkania). U Niemców nie ma mody nadmiernego strojenia nagrobków, a na pogrzeby nie przynosi się gromady wieńców. Zwykle jest to jeden kwiatek albo bardzo skromna wiązanka.

Uroczystość żałobna u Niemców jest prawie zawsze. Na stypie wspomina się zmarłego, zwłaszcza te pozytywne, radosne momenty z jego życia. Często przegląda się również zdjęcia. Zdjęcie osoby zmarłej jest również wystawione w czasie nabożeństwa pogrzebowego.

Nekrologi w Niemczech są bardziej rozbudowane. Najpierw pojawia się cytaty, który nawiązuje do przemijania i śmierci. Następnie pojawia się tekst wprowadzający, podaje się informacje dotyczące zmarłej osoby - jak się nazywa (przy kobiecie wpisuje się również nazwisko rodowe), kiedy się urodziła i kiedy zmarła. Pod tymi danymi, podpisują się osoby które żegnają zmarłego, oraz podają szczegóły uroczystości pogrzebowej. Czasami nekrologi są bardziej surowe z tym samym tekstem lub niewielką ilustracją, ale bywają też takie, w których rodzina zamieszcza zdjęcie zmarłej osoby.

Agnieszka Bloch

A może byśmy tak... do Cieszanowa

Kiedy wstukałem w wyszukiwarkę Chrome „dzieje Cieszanowa” wyskoczyły mi dzieje Cieszyna. Spróbowałem w „ognistym lisie” – podobnie. To tak jak u Barei w „Misiu” z Londynem. A przecież Cieszanów kawał polskiej historii. Nie jest tak stary jak Cieszyn, który chlubi się prawami miejskimi od 1220 roku, ale swoje lata ma.

Cieszanów został miastem 14 maja 1590 r. dzięki staraniom jego właściciela - Stanisława Cieszanowskiego, herbu Jelita, starosty samborskiego. Osiemdziesiąt lat później, w 1672 r., hetman wielki koronny Jan Sobieski, przyszły król, pod Cieszanowem stoczył zwycięską bitwę z Tatarami, co upamiętnia piękny pomnik przy wjeździe do tego zacnego grodu.

Na Cieszanów natknęliśmy się niespodzianie, objeżdżając „włości” PSP na Podkarpaciu. Witano nas lśnącymi kopułami kościoła i cerkwi. Potem okazało się, że jest tu również synagoga. Zbudowano ją w 1889 roku. Podczas II wojny światowej hitlerowcy zdewastowali ją, ale nie zburzyli. Po wojnie był w niej magazyn, a teraz jest to dobrze zachowana ruina, wraz z pozostałymi świątyniami świadcząca, że to kiedyś było miasto trzech kultur, które warto odwiedzić, a nawet przyjechać tu na odpoczynek, w gminie działa bowiem prężnie agroturystyka.

Nas interesowały cmentarze. Cmentarz żydowski z około 1870 r. zajmuje powierzchnię niespełna hektara i nie ma na nim nawet jednej macewy – rozkradziono je podczas wojny i zagładzie Żydów. W latach 80. XX w. zajęła się nim Fundacja Rodziny Nissenbaumów, teren ogrodzono i uporządkowano.

Z kolei katolicka parafia Świętego Wojciecha, należy do dekanatu Cieszanów diecezji zamojsko-lubaczowskiej, istniejąca od 1748, ma piękny i rozległy cmentarz, który naprawdę warto zwiedzić, bo jest pełen niezwykłych nagrobków. Przy głównym wejściu na cmentarz uwagę zwraca monument: wielka prostokątna płyta z wyciętym w środku krzyżem, na płycie setki nazwisk. Pomnik



stanął tu w 2014 roku, a odsłonięty został 11 listopada, podczas obchodów Narodowego Dnia Niepodległości. Upamiętnia poległych i pomordowanych w latach 1939 – 1947 mieszkańców miasta i gminy, co głosi napis nad krzyżem. Nad ramionami krzyża znajdują się: z jednej strony orzeł w koronie – godło Państwa Polskiego, a z drugiej - orzeł wojskowy.

W południowej części miasta, na wzgórku stoi strze-listy obelisk - pomnik Jana III Sobieskiego ufundowany przez mieszkańców w roku 1883, w 200. rocznicę odsieczy Wiednia, ale upamiętniający zwycięstwo hetmana nad Tatarami w 1672 r. Postawiono go na zbiorowej mogile poległych podczas tej bitwy. Pomnik ma formę sześciobocznego obelisku ustawionego na cokole, który zwieńcza kula i krzyż z półksiężycem u dołu. Co ciekawe, na ścianach obelisku znajdują się dwie tablice z inskrypcjami w języku polskim i ukraińskim oraz dwa medaliony: jeden z piersiem króla Jana III, a drugi z niezwykle herbem Rzeczypospolitej Trojga Narodów: Polski, Litwy i Rusi. Takiej Polska nie powstała, choć były plany. W XVII w. myślano o przekształceniu Korony Królestwa Polskiego i Wielkiego Księstwa Litewskiego tworzących Rzeczpospolitą Obojga Narodów w organizm trójczłonowy powstały przez wyodrębnienie Wielkiego Księstwa Ruskiego i połączenia go z Polską i Litwą. Podczas Powstania Styczniowego powstał herb, w którym umieszczono godła Trzech Narodów toczących walkę z caratem. I ten herb umieszczono na obelisku, oddając w zawołany sposób cześć powstańcom. Rуска cenzura nawet się nie domyśliła, że o to chodzi. Kolejny dowód, że Polak potrafi!

Współczesnym symbolem Cieszanowa jest CRF, czyli Cieszanów Rock Festiwal. To ugruntowana marka na festiwalowej mapie Polski, organizowana w sierpniu (w tym roku odbyła się 18 sierpnia, tydzień po naszej wizycie). Przyjeżdża na niego kilkadziesiąt tysięcy fanów rocka z Polski, Niemiec, Ukrainy, Czech i Słowacji. Według rankingu magazynu muzycznego „Machina”, Cieszanów Rock Festiwal jest trzecią największą letnią imprezą rockową w naszej części Europy. Występowały tu m.in. brytyjska legenda punka The Exploited, legendy światowego metalu – Helloween, Kreator, Vader, amerykańska gwiazda Madball i znakomity angielski zespół The Ukrainians.

Więc warto wpaść do Cieszanowa i poznać to uroczne miasto, a przy okazji parę innych zabytkowych miejscowości, które je otaczają.

Jaś

Nowa forma usług dla firm przewozowych!

Długoterminowy wynajem samochodów

Z pewnością każdy słyszał o wynajmowaniu od innej firmy pracowników. To coraz popularniejszy outsourcing. A słyszeliście, Drodzy Czytelnicy, o motoryzacyjnym outsourcingu? Ja też nie. Okazuje się, że już jest. Taką usługę oferuje firma FRAIKIN Polska. Ze Sławomirem Dudziakiem, dyrektorem handlowym tego przedsiębiorstwa, rozmawia Krzysztof Wolicki

Proszę powiedzieć, czym zajmuje się firma FRAIKIN?

- FRAIKIN Polska Sp. z o.o. specjalizuje się w wynajmie pojazdów dostawczych i ciężarowych oraz specjalizowanych. Oferujemy zależnie od potrzeb klienta wynajem na okres krótki - od 1 dnia do 3 miesięcy, średnioterminowy - od 3 do 11 miesięcy oraz długoterminowy - od 12 do 72 miesięcy. Pojazdy są dopasowane do potrzeb klienta pod kątem rodzaju przewożonego towaru. Gdy chodzi np. o żywność, kosmetyki lub farmaceutyki niezbędne są chłodnie z agregatami, często z windą aby umożliwić załadunek i sprawny rozładunek. Furgony i kontenery proponujemy do przewozu towarów nie wymagających niższych temperatur. Prowadzimy również sprzedaż pojazdów używanych, pokontraktowych, które cieszą się dużą popularnością ze względu na bardzo dobry stan techniczny i atrakcyjne ceny.

Co jest bardziej korzystne dla firmy transportowej: kredyt czy leasing samochodu?

- Zdecydowanie leasing. Po pierwsze: łatwiej uzyskać pojazd - mniej wymagań formalnych, szybsze procedury niż w przypadku kredytu. Drugim powodem są kwestie podatkowe, w przypadku kredytu kosztem uzyskania przychodu dla przedsiębiorcy są tylko odsetki oraz amortyzacja samochodu - ale nie każdy klient prowadzi pełną księgowość, aby móc jej dokonać. W przypadku leasingu cała

rata leasingowa stanowi koszty uzyskania przychodu, czyli mniejsza podstawę opodatkowania - to stanowi o przewadze leasingu nad kredytem. Ja oczywiście polecam wynajem - łączy on zalety i łatwość leasingu z pełną obsługą techniczną i serwisową, jest outsourcingiem floty pojazdów - to najbardziej nowoczesne rozwiązanie. W jednej racie - stałej prze cały okres wynajmu - klient płaci za finansowanie, ubezpieczenie, pełny serwis z przeglądami i naprawami, serwis opon oraz Assistance na drodze. Zapewniamy również pojazd zastępczy w razie awarii czy na czas dłuższego przeglądu stanu technicznego pojazdu.

Czy wynajem długoterminowy jest opłacalny w przypadku samochodów ciężarowych i specjalistycznych?

- Oczywiście, jest to najnowocześniejsza forma użytkowania pojazdów, łączy zalety i elastyczność leasingu z pełną obsługą serwisową. Pojazd jest pozyskiwany przez przedsiębiorcę bez wpłaty własnej, ubezpieczony i zarejestrowany z badaniami UDT i certyfikatami, z pełnym pakietem serwisu: opon i mechanicznym, z pojazdem zastępczym i podatkami drogowymi. Szczególnie w przypadku pojazdów specjalistycznych - gdzie mamy tak naprawdę logistykę dostaw, odbioru i załadunku - liczy się niezawodność pojazdu, jak najlepszy dobór parametrów pojazdu i jego zabudowy - najczęściej przebiegi roczne to 50 tys. km i więcej. Po 4-5 latach pojazd jest już mocno wyeksploatowany i nie opłaca się go wykupić i użytkować lub sprzedać. Po prostu należy go oddać i wymienić na nowy, gwarantujący niezawodność transportu.

Bardzo dużą zaletą wynajmu jest to, że klient może zaplanować stały budżet na swoje pojazdy - nie zaskoczą go nagłe awarie lub naprawy - wszystko ma w jednej racie wynajmu, po prostu zna swój budżet na transport i może koncentrować się na własnym biznesie.

Co wybrać?

- Zdecydowanie nowy, na gwarancji w pełnym zakresie usług tak jak w naszym wynajmie, przedsiębiorca musi gwarantować kierowcę i paliwo - nic go więcej nie martwi i nie zaskoczy. Pojazd używany nie zapewnia ani kontroli kosztów ani niezawodności transportu, a nagła awaria może spowodować utratę kontraktu i klienta, a nawet kary lub zniszczenie towaru.

Ważnym elementem jest marka i nowość pojazdu pod kątem postrzegania firmy przez klientów, to bardzo dobrze świadczy o firmie, że użytkuje nowe i oznakowane pojazdy.

Czy ma Pan propozycję dla branży funeralnej?

Oczywiście, na chwilę obecną możemy zaproponować długoterminowy wynajem samochodów które pracują w międzynarodowym transporcie zwłok. Są to specjalistyczne auta przystosowane do przewozu 2 - 4 ciał. Myślimy także aby wprowadzić długoterminowy wynajem karawanów pogrzebowych.

Czy oferują Państwo usługi dodatkowe dla przewoźników?

- Dla przewoźników mamy pełny zakres naszych usług - poczynając od konfiguracji optymalnych pojazdów, tonażu i towarów - dopasowanych do ilości przejeżdżanych kilometrów miesięcznie i rocznie. Dajemy pojazdy zastępcze o takiej samej konfiguracji, pełen serwis ogumienia. Ponadto likwidacja szkód w Polsce i Unii Europejskiej, Assistance 24 godziny, telematyka i GPS, opiekun serwisowy, pomoc w różnych doraźnych sytuacjach jakie mogą się zdarzyć na drodze i w biznesie. Zapraszamy do współpracy w pełnym zakresie naszych usług.

To jest w tej dziedzinie, że użyję wakacyjnego określenia, bo lato w pełni, all inclusive.

Dziękuję za rozmowę

Kupić samochód używany czy wynająć nowy?

R E K L A M A

SPRZEDAM LUB ZAMIENIĘ
karawan Mercedes
rocznik 1969, oryginał benzyna

tel. 602 79 34 32





Śmiertelne selfie

W branży pogrzebowej samochody są w powszechnym użyciu. Powszechna jest też komunikacja między ich kierowcami a przedsiębiorcami. To oczywiste. Służy do tego zwykle telefon komórkowy. Prawda? Prawda, a więc przeczytajcie Państwo tekst o najnowszych badaniach na ten temat i go zapamiętajcie!.

Brak uwagi i rozkojarzenie podczas prowadzenia samochodu spowalniają czas reakcji i powodują niebezpieczne sytuacje na drodze. Korzystając z telefonu podczas jazdy w tradycyjny sposób, a więc prowadząc rozmowę trzymając aparat przy uchu i prowadząc jedną ręką, czy wysyłając sms, znacząco zwiększamy ryzyko wypadku. Obecnie do tych śmiertelnych zagrożeń doszła moda na robienie w aucie "selfie" i wysyłanie postów na portale społecznościowe społecznościowe.

Badania przeprowadzone przez firmę Renault Polska pokazują, że jeden na dziesięciu kierowców robi sobie selfie, kierując autem. Kończy się to dość często poważnym wypadkiem.

Korzystanie z telefonu komórkowego podczas jazdy oznacza konieczność oderwania wzroku od drogi i otoczenia. Wielu kierowców nie zdaje sobie sprawy, że w takiej sytuacji mogą przejechać nawet kilkadziesiąt metrów bez żadnej kontroli otoczenia. Warto też mieć świadomość, że trzymanie telefonu oznacza oderwanie na pewien czas ręki od kierownicy, a to z kolei może skutkować utratą kontroli nad pojazdem.

Kierowca w krótkim czasie musi przeanalizować bardzo

wiele bodźców i odpowiednio na nie zareagować. Jazda, w szczególności po mieście, gdzie uczestników ruchu jest bardzo dużo, wymaga pełnego skupienia i obserwacji otoczenia. Robienie sobie zdjęć podczas kierowania autem nie sprzyja skupieniu i szybkim reakcjom. Jeśli mamy potrzebę udokumentowania podróży aparatem telefonicznym, poprośmy jednego z pasażerów o zrobienie nam zdjęcia. Jeśli nikt z nami nie jedzie, zatrzymajmy się w bezpiecznym miejscu i wówczas skorzystajmy z telefonu. Badania pokazują, że najczęściej zdjęcia podczas jazdy robią sobie młodzi kierowcy – 15% w przedziale wiekowym 18 – 24 lata oraz 19% w wieku 25 – 35 lat, a więc ponad jedna trzecia ogółu kierowców.

Z roku na rok przybywa mandatów za korzystanie z telefonu komórkowego podczas jazdy. W 2015 roku polscy kierowcy zapłacili tylko za to przewinienie mandaty w wysokości 23 milionów złotych. Korzystając z telefonu komórkowego za kierownicą, każdy kierowca musi liczyć się z ukaraniem mandatem w wysokości 200 zł i pięcioma punktami karnymi.

Pamiętajmy o tym, że korzystanie z telefonu podczas jazdy samochodem bez urządzenia głośnomówiącego lub słuchawek równa się zabawie z odbezpieczoną bronią. Może zabić i często to czyni.

Marek Jedynak

Wyimek

W 2015 roku polscy kierowcy, za korzystanie z telefonu komórkowego podczas jazdy autem, zapłacili mandaty w wysokości 23 milionów złotych.

ZRZESZAJMY SIĘ!



Szanowna Pani, Szanowny Panie

Polskie Stowarzyszenie Pogrzebowe jest najstarszą, bo powstała w 1998 roku organizacją pogrzebową w Polsce.

Jako Reprezentant Narodowy Światowej Organizacji Firm Pogrzebowych FIAT-IFTA serdecznie zapraszam do wstępowania w szeregi członków naszej Organizacji i aktywnej działalności wszystkich tych którym na sercu leży dobro szeroko rozumianej branży usług cmentarno-pogrzebowych.

Krzysztof Wolicki

Prezes Zarządu
Polskiego Stowarzyszenia Pogrzebowego

Członkostwo w Stowarzyszeniu ma nie tylko charakter towarzyski, ale także prestiżowy. Przynależność do naszej organizacji to możliwość wpływania na kształt tworzonego prawa pogrzebowego, wymiany doświadczeń i podnoszenia kwalifikacji zawodowych. Działamy na rzecz integracji środowiska, zmiany nieżyciowych przepisów prawnych dotyczących branży, walczymy z patologiami. Producenci i hurtownicy należący do Stowarzyszenia mogą otrzymać dodatkowe rabaty na reklamy swoich produktów na łamach DF MEMENTO, a także na stronie internetowej Stowarzyszenia oraz w trakcie szkoleń branżowych je promować.

Nie pozwólmy o NAS, decydować INNYM !

Zostań członkiem Polskiego Stowarzyszenia Pogrzebowego



Stowarzyszenie jest właścicielem i wydawcą



Członek FIAT-IFTA: Status Międzynarodowej Organizacji Pozarządowej
Konsultant w zakresie Niematerialnego Dziedzictwa Kulturowego UNESCO
Członek Pogrzebowej Grupy Wyszehradzkiej V4

DEKLARACJA CZŁONKA ZWYCZAJNEGO Polskiego Stowarzyszenia Pogrzebowego

A. DANE KANDYDATA

1. Nazwisko		2. Pierwsze imię		
3. PESEL	4. NIP		5. Województwo	
6. Powiat	7. Ulica		8. Nr domu	9. Nr lokalu
10. Miejscowość		11. Kod pocztowy	12. Poczta	
13. Telefon stacjonarny		14. Telefon komórkowy		15. E-mail

B. ZATRUDNIENIE KANDYDATA

16. Pełna nazwa				
17. REGON		18. NIP		19. Stanowisko
20. Województwo	21. Ulica		22. Nr domu	23. Nr lokalu
24. Miejscowość		25. Kod pocztowy	26. Poczta	

B.4. PROFIL DZIAŁALNOŚCI

27. (prosimy właściwie podkreślić)

Administracja Cmentarza Komunalnego, Administracja Cmentarza Wyznaniowego, Usługi Pogrzebowe, Krematorium, Wyrób Trumien i Urn, Produkcja art. Funeralnych, Hurtownia,

Inne

C. OŚWIADCZENIE KANDYDATA

Proszę o przyjęcie mnie w poczet członków Polskiego Stowarzyszenia Pogrzebowego

Oświadczam, że znane są mi postanowienia Statutu PSP, cele i zadania Stowarzyszenia. Jednocześnie zobowiązuję się do ich przestrzegania, aktywnego uczestnictwa w działalności Stowarzyszenia i sumiennego wypełniania uchwał władz, a nadto strzec godności członka Polskiego Stowarzyszenia Pogrzebowego. Zobowiązuję się również do przestrzegania kodeksu etyki oraz do terminowego opłacania składek członkowskich.

Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych zawartych w deklaracji do potrzeb statutowych Stowarzyszenia - zgodnie z Ustawą z dnia 29.08.1997 r. o ochronie danych osobowych (Dz.U. Nr 133, poz. 883).

28. Data wypełnienia (dzień-miesiąc-rok)	29. Podpis kandydata
--	----------------------

D. DECYZJA ZARZĄDU PSP

Decyzją Zarządu z dnia postanowiono pana/nią/
nieprzyjąć/przyjąć w poczet członków Polskiego Stowarzyszenia Pogrzebowego

Podpisy:

Składka członkowska wynosi 90 zł miesięcznie.
Może być płacona w cyklu miesięcznym, kwartalnym, półrocznym i rocznym
na konto Nr 39 1020 1013 0000 0502 0125 2386

Po wypełnieniu Deklarację prosimy przestać na adres;
Polskie Stowarzyszenie Pogrzebowe, ul. Sokołowska 4, 01-136 Warszawa



MIĘDZYNARODOWY
TRANSPORT ZMARŁYCH



Nawiążemy współpracę z firmami pogrzebowymi.

Marek Cichewicz kom. +48 604 066 152

BONGO Międzynarodowe Usługi Pogrzebowe s.c.
Siedziba: Etiudy Rewolucyjnej 48, 02-643 Warszawa
Filia: Sienkiewicza 29, 90-114 Łódź

www.bongo.com.pl biuro@bongo.com.pl

tel. +48 22 831 00 36 kom. +48 604 066 152
tel. +48 22 635 21 93 kom. +48 506 155 499
fax +48 22 831 79 96 kom. +48 509 024 007



Bojar Tuning, 51-420 Wrocław, ul. Szczygła 12,
tel./fax: 71 325 41 74, kom. 501 371 537, 501 154 750,
e-mail: biuro@bojar-tuning.eu, www.bojar-tuning.eu



Firma Bojar Tuning zajmuje się przerabianiem samochodów na specjalne - pogrzebowe.

Dzięki naszemu wieloletniemu doświadczeniu (od 1994 roku), jesteśmy elastyczni w pracach oraz przebudowach jakie wykonujemy, jesteśmy w stanie dostosować samochód do Państwa potrzeb i wykonać niektóre elementy oraz dodatki, według Państwa gustu i uznania. Nasza firma posiada pełną dokumentację i zezwolenia, na wszelkiego rodzaju zabudowy, przebudowy, zmiany konstrukcyjne, zmiany przeznaczenia samochodów oraz wykonywanie konstrukcji ram samochodowych.

Zapraszamy do galerii zdjęć oraz naszej oferty na stronie: www.bojar-tuning.eu

TARGI FUNERALNE

memento

POZNAŃ

im. Wojciecha Krawczyka

VIII
EDYCJA

Najstarsze targi dla przedsiębiorców z branży pogrzebowej w Polsce

17-19.11.2016
POZNAŃ

Produkty i usługi, które docenią Twoi klienci:

- szeroka oferta nowości cenionych marek ▪
- prezentacje aktualnych trendów i technologii ▪
- szkolenia dla zakładów pogrzebowych ▪

Więcej szczegółów:

WWW.MEMENTOPOZNAN.PL

W tym samym czasie:

Organizatorzy:

Jedynie targi w Polsce z rekomendacją



Międzynarodowe
Targi
Poznańskie

